



ECHO

RZESZOWA

Nr 04 (340) Rok XXIX kwiecień 2024 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.ereszow.pl Cena 4 zł, VAT 5%
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Wizualizacja planowanego aquaparku w rzeszowskim Staromieściu. Więcej na s. 7.

BEZPIECZNY RZESZÓW

O bezpieczeństwie mieszkańców w związku z wojną w Ukrainie, ale również w związku z codziennymi wypadkami, czy zdarzeniami losowymi, mówili podczas konferencji przedstawiciele miasta. Punktem wyjścia podsumowania działań miasta w zakresie zarządzania kryzysowego, stało się pismo prezydenta Rzeszowa do prezydentów spółdzielni mieszkaniowych, dyrektorów placówek oświatowo-wychowawczych, właścicieli parkingów podziemnych z apelem o zgłaszanie swoich miejsc do bazy danych, prowadzonej przez Państwową Straż Pożarną, a co za tym idzie, do ogólnopolskiej aplikacji Schrony.

W 2022 roku, po wybuchu wojny w Ukrainie, prezydent przesłał pismo do zarządców nieruchomości z prośbą o dokonanie przeglądu tych miejsc. Teraz wystosowano je ponownie, żeby zwrócili uwagę, iż funkcjonuje już aplikacja Schrony z interaktywną mapą, przygotowaną przez Państwową Straż Pożarną. Stąd prośba, by zgłaszali do niej te miejsca, gdzie można skorzystać z ratunku. W aplikacji funkcjonują trzy rodzaje takich miejsc: schrony, miejsca ukrycia i miejsca schronienia. - Wszystkie



Straż ma dojechać wszędzie

chcemy mieć zewidencjonowane. Apelujemy więc, za pośrednictwem mediów, aby zarządcy nieruchomości nie tylko mieszkaniowych, ale i komercyjnych, handlowych, usługowych, którzy jeszcze tego nie zrobili, jak najszybciej zgłosili te miejsca np. parkingi podziemne, tak żeby mapa była jak najbardziej aktualna – zaznaczył prezydent **Konrad Fijołek**.

Podczas konferencji rozmawiano także na temat zabezpieczeń i ochrony ludności w czasie pokoju, takich jak zasłabnięcia na ulicy, wypadki, czy wybuch gazu, jaki

miał miejsce kilka tygodni temu w jednym z rzeszowskich osiedli. Każdego dnia o bezpieczeństwo mieszkańców dbają: Policja, Straż Miejska, Państwowa Straż Pożarna a także Ochotnicze Straże Pożarne. Działa całodobowe centrum monitoringu z 1000 kamer i Centrum Operacji Cyberbezpieczeństwa. W mieście funkcjonuje system alarmowania i ostrzegania ludności o zagrożeniach. To 49 syren, obejmujących swoim zasięgiem całe miasto.

Miejszem najważniejszym, z którego informacje czerpią wszyst-

kie służby, jest całodobowe Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego i Monitoringu, które powstało w lutym 2022 r. Pracownicy centrum przyjęli dotąd 2089 interwencji. Ten system będzie rozwijany w oparciu o środki unijne, aby jeszcze większą siecią monitoringu objąć nasze miasto.

W ramach polepszania systemu bezpieczeństwa konieczna jest współpraca ze służbami i wsparcie finansowe. Dofinansowania z Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego, po 400 tys. zł, otrzymały OSP: Rzeszów-Wilkowija, Rze-

szów-Dębina, Rzeszów-Pogwizdów Nowy. Na zakup samochodów pożarniczych także po 400 tys. zł przekazano OSP: Rzeszów-Drabianka oraz Rzeszów-Zalesie. 30 tys. zł na projekt garażu w remizie otrzymała OSP Rzeszów-Bzianka. Wszystko po to, by jednostki OSP były wyposażone coraz lepiej. Pierwszą dotację na zakup wozu z wysięgnikiem dostanie Państwowa Straż Pożarna.

By zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców, miasto w porozumieniu z Komendą Miejską Policji w Rzeszowie przeznaczyło 150 tys. na patrole ponadnormatywne. W kolejnych miesiącach tego roku kwota ta będzie zwiększana. Przeznaczyło również 30 tys. na dodatkowe szkolenia dla policjantów.

Zapewnienie bezpieczeństwa w mieście ma wiele płaszczyzn i wymiarów. Zdarzają się wypadki, w czasie których trzeba bardzo szybko zareagować. Jak chociażby po wybuchu gazu w bloku, czy po wypadku autokaru o 2 w nocy. Dzięki zespołom funkcjonującym w mieście, a szczególnie Zespołowi Zarządzania Kryzysowego i współpracy różnych służb, udało się każdorazowo szybko opanować sytuację.



MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

Hasło otwierające ten tekst jest już od dawna używane w Rzeszowie. Warto o nim coś jeszcze napisać od siebie. Dobrze byłoby, żeby jego treść wzbogacać przy każdej okazji. Obecny czas jest sprzyjający, aby to uczynić. Praktyka pokazuje, że jest to potrzebne. Wszyscy chcemy, aby Rzeszów był prawdziwą metropolią województwa, chcemy nadać mu autentyczny sens nazwy - stolica innowacji. Dobiegająca kampania wyborcza do

RZESZÓW
STOLICĄ
INNOWACJI

Moim zdaniem Komitet Wyborczy Wyborców Konrada Fijołka Rozwój Rzeszowa, przedstawił najlepszy program „Rzeszów jest najważniejszy - Wizja Rzeszów 2050”. Kandydatem tego Komitetu jest sprawdzony w dotychczasowych działaniach Konrad Fijołek, który w uzupełnieniach swojego programu zapisał, między innymi:

- budowę i rozbudowę sieci dróg, łączników, mostów, rond i ścieżek rowerowych, budowę nowych parkingów w śródmieściu, na osiedlach i obrzeżach miasta, rozszerzenie sieci linii autobusowych oraz zwiększenie częstotliwości kursów;
- wsparcie budownictwa mieszkaniowego, utworzenie społecznej agencji najmu niedrogich mieszkań;
- budowę i rozbudowę szkół, przedszkoli i żłobków;
- tworzenie nowych miejsc pracy w obszarach istniejących i nowych strefach społeczno - gospodarczych;
- dalsze inwestycje w zieleni miejską, parki, ochronę i rozwój rodzinnych ogrodów działkowych;
- modernizację i rozbudowę infrastruktury kulturalnej, sportowej i zdrowotnej.

Komitet Wyborczy Stowarzyszenia Razem dla Rzeszowa – „Rzeszów idzie nowe”. Komitet ten wystawił kandydata na prezydenta Jacka Strojnego. Na jednym ze spotkań w osiedlu Kmity zaprezentowano potrzebę rozbudowy ulicy Staroniwskiej oraz budowy tunelu w ciągu ulicy Langiewicza. Zaproponowano również zmiany wizerunkowe rzeszowskich targowisk (Balcerowicza, Staszica, Targowa), budowę parkingów wielopoziomowych (Podpromie, Szopena, Pułaskiego) czy zagospodarowanie Lisiej Góry jako przestrzeni zielonej.

Komitet Wyborczy PiS przedstawił i zgłosił kandydata na prezydenta Waldemara Szumnego. Na konwencji wyborczej kandydat poinformował, że swoją działalność oprze na trzech głównych filarach. Pierwszy dotyczyć będzie polepszenia jakości życia mieszkańców, drugi na wprowadzeniu partnerskiego dialogu i trzeci na wykorzystaniu ogromnego potencjału miasta, wynikającego m. in. z położenia i możliwości dobrego skomunikowania. Miastu zostanie przywrócona sprawczość i większa dynamika rozwoju. Będzie chciał stworzyć ze stolicy Podkarpacia miasto sportu dzieci i młodzieży.

Marszałek województwa liczy, że w sejmiku będzie miał PiS większość i już dziś zapowiada, że sztandarową inwestycją w najbliższych latach będzie Podkarpackie Centrum Medycyny Dziecięcej. Dzisiaj inwestycja ta jest już na etapie posiadania dokumentacji i pozwolenia na budowę. Teraz będzie ogłoszony przetarg i będzie dopinany montaż finansowy. Przy wsparciu rządowym inwestycję tę, zdaniem marszałka, uda się zrealizować. Podkarpackie Centrum Medycyny Dziecięcej ma powstać w bezpośrednim sąsiedztwie Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 przy ulicy Lwowskiej, z nowoczesnymi oddziałami w strukturze otwartej, z lądowiskiem, z poradnictwem, leczeniem ambulatoryjnym oraz psychiatrią dziecięcą. Rzeszów zasługuje na miano przyjaznego i nowoczesnego miasta.

INTERESUJĄCE

1670



Taki tytuł nosi komediowy serial historyczny, reżyserowany przez **Macieja Buchwalda** i **Kordiana Kądzioła**. Od grudnia minionego roku jest dostępny na platformie Netflix. Zbiera dosyć pochlebne opinie, zwłaszcza za wierne odtworzenie realiów siedemnastowiecznej Polski.

Ta dynamiczna historia z głównym motywem dziejów zdziażdżającego szlachcica, który zapragnął zostać postacią najsławniejszą w ówczesnej Rzeczypospolitej, ale musi mierzyć się z różnymi przeciwnościami losu. Oprócz żywej akcji serialowej można bez trudu zagłębić się w nastrój i mentalność tamtych czasów. W jedną z serialowych postaci wcielił się, ponoć z powodzeniem, rzeszowianin, **Wiesław Ładoński**. Na zdjęciu powyżej w historycznym stroju wraz ze swoim filmowym rumakiem.

ULICE DO REMONTU

Ulice: Pogwizdowska, Rataja, Porąbki, Arystokracka znalazły się na liście zadań remontowych, które będą realizowane w Rzeszowie. Przetarg na wybór firmy, która zajmie się remontem nawierzchni rzeszowskich ulic został już ogłoszony. Wybór firmy nastąpi w kwietniu. Na liście ulic, których nawierzchnia będzie naprawiana, znalazły się także ulice: Niemierskiego, Sympatyczna, Ciasna, Żołnierzy I Armii Polskiego, Zimowit, Leśna. Ta lista będzie uzupełniana w ciągu roku o kolejne, na których będą wykonywane nowe nadkładki asfaltowe.

To nie jedyny tegoroczny przetarg dotyczący naprawy rzeszowskich ulic. Kolejny też zostanie ogłoszony. Wybrana w nim firma będzie zajmowała się nie tylko poprawą nawierzchni, ale także podnoszeniem ich nośności i poszerzaniem. Do tego typu prac wytypowane zostały ulice: Porąbki, Św. Marcina, Św. Walentego, Senatorska, Potockiego, Popieluszki, Jagodowa, Arystokracka, Pańska, Herberta. Także i w tym przypadku lista ulic nie jest jeszcze pełna – w ciągu roku zostaną do niej dołączone kolejne.

LOTNICZE BADANIA

W nocy z 7 na 8 marca nad Rzeszowem latał samolot wyposażony w kamerę termowizyjną. Przy jej pomocy wykonane zostały zdjęcia i badania rzeszowskiej sieci ciepłowniczej. Gdy samolot krążył nad miastem, równolegle w terenie trwały prace polegające na pomiarze temperatury w wyznaczonych miejscach. Samolot poruszał się po specjalnie zaprojektowanych osiach, tak zwanych szeregach.

Zebrany materiał posłuży do analizy strat ciepła miejskiej infrastruktury ciepłowniczej. Przygotowany zostanie także raport z potencjalnymi nieprawidłowościami sieci ciepłowniczej oraz ortofotomapa do kartograficznego odwzorowania zdjęć termowizyjnych, niezbędnych do opracowania długoterminowego planu inwestycji i remontów MPEC Rzeszów. Ograniczenie strat ciepła wpływa bez-

pośrednio na poprawę efektywności wykorzystania energii, pozwala ograniczyć emisję dwutlenku węgla i innych szkodliwych związków do atmosfery, a w efekcie ograniczyć koszty związane z przesyłem i dystrybucją ciepła systemowego.

NIEZWYKŁY POCIĄG



Nina Opic ze swoimi milusińskimi artystkami

Nina Opic od dłuższego czasu wprowadza rzeszowskie dzieci w klimaty teatralno-aktorskie. Najdłużej jest związana z Osiedlowym Klubem Kultury „Krak”, gdzie najpierw przedszkolaki, później uczniów szkoły podstawowej uczyła właściwej dykcji, emisji głosu, ruchu scenicznego. Zaowocowało to licznymi przedstawieniami, nie tylko w swoim osiedlu, ale również w różnych miejscach Rzeszowa.

Zawsze zebrani podczas przedstawień widzowie nagradzali występy młodych aktorów ogromnymi brawami, słodyczami i kwiatami. Nie inaczej było też na początku marca. Kierowana przez nią Grupa Teatralna „Cztery Damy...” wystawiła mini widowisko słowno-muzyczne „Pociąg z portretami”. Na specjalnie ustawionych wagonowo krzesłach usiadły nietuzinkowe pasażerki: Egipcjanka, Portretowa tancerka, Acanna z XVIII wieku, Podróżniczka ze Szkocji, Miłośniczka muzyki rozrywkowej, Dziewczyna od biznesów i oczywiście Zawiadowca Stacji, który z niecierpliwością czekał, aby w końcu odprawić ten nietypowy pociąg. A w pociągu, jak to w pociągu, prowadzone są rozmaite rozmowy, tym bardziej, że rozmawiały ze sobą młode dziewczyny. Nic dziwnego, że brawom nie było końca. Wszyscy też chcieli udzielić na zdjęciu odznakę, którą otrzymała ich pani – Zasłużony dla Kultury Polskiej.

NAJBARDZIEJ ZIELONE MIASTO

Rzeszów pod względem powierzchni ogólnej zieleni w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyraźnie wyprzedza pozostałe miasta wojewódzkie. Przoduje również pod względem udziału terenów zielonych w ogólnej powierzchni miasta. Dane dotyczące terenów zieleni w naszym mieście podał w swoim komunikacie Urząd Statystyczny w Rzeszowie. W 2022 roku tutejsze parki, zieleńce i tereny zieleni osiedlowej zajmowały powierzchnię 1,7 tys. hektarów, a lasy gminne 9 hektarów. Parki spacerowo-wypoczynkowe liczyły ogółem 83,5 hektara, zieleńce 1,3 tys. hektarów, a tereny zieleni osiedlowej 259,9 hektara. Na jednego mieszkańca Rzeszowa przypadało wówczas 84,6 metra kwadratowego terenów zieleni. Rzeszów pod tym względem znalazł się na 1. miejscu wśród miast wojewódzkich i to z bardzo dużą przewagą. W drugim w kolejności, Gorzowie Wielkopolskim, na jednego mieszkańca przypadały 34,0 metry kwadratowe terenów zieleni.

Inwestycje w zieleni oraz ochronę tej istniejącej zapowiadał przy okazji poprzednich wyborów. I w trakcie tej kadencji owe zapowiedzi zostały wprowadzone w życie. Każdego roku samo miasto sadzi ponad tysiąc drzew. Oczywiście, drzew i innych roślin przybywa więcej, ponieważ w zazielenianiu miasta aktywnie uczestniczą także firmy i osoby prywatne. Radykalnie ograniczyliśmy wycinanie drzew przy okazji inwestycji. Tworzymy parki i zieleńce – mówi prezydent Konrad Fijołek.

Rom

Nie zapominajcie
o Towarzystwie Przyjaciół Rzeszowa!

Prosimy o przekazanie 1,5 procent od podatku, kierując go w Waszym PIT na rzecz Towarzystwa, wpisując adres:

Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa
35-051 Rzeszów, ul. Słoneczna 2

KRS 0000039866

ŁĄCZYMY SIĘ W ŻALU
Z NASZYM WIELOLETNIM,
WYPRÓBOWANYM PRZYJACIELEM,
WSPÓŁPRACOWNIKIEM I REDAKTOREM,
NA KTÓRYM ZAWSZE
MOŻNA POLEGAĆ

JÓZEFEM
KANIKIEM

PO STRACIE ŻONY

BARBARY

ZARZĄD TOWARZYSTWA
PRZYJACIOŁ RZESZOWA
ZESPÓŁ REDAKCYJNY „ECHA RZESZOWA”

W MARCU ODSZEDŁ NA ZAWSZE
AKTYWNY CZŁONEK NASZEGO
TOWARZYSTWA, ZNANY RZESZOWSKI
LITERAT ORAZ INICJATOR LICZNYCH
KULTURALNYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ,
JAK CHOCIAŻBY ŚWIĘTA PANIAGI
CZY BUDOWY SZAJNOWSKIEJ
DRABINY DO NIEBA.
WIELOLETNI REDAKTOR
NASZEGO MIESIĘCZNIKA

JERZY JANUSZ
FAFARA

ŻONIE I NAJBLIŻSZYM
SZCZERZE WSPÓŁCZUJEMY.

ZARZĄD TOWARZYSTWA
PRZYJACIOŁ RZESZOWA
ZESPÓŁ REDAKCYJNY „ECHA RZESZOWA”

Aktywnie współpracuje z radami osiedli. W ramach komisji rady miasta dba o rzeszowską edukację i wspiera program stypendialny dla uczniów rzeszowskich szkół. Współpracuje z rzeszowskimi uczelniami. Członek rady osiedla Pułaskiego, zarządu UKST „Dwójka” oraz Ruchu Miejskiego „Smart Rzeszów City”. Działacz społeczny, organizator wielu imprez charytatywnych dla dzieci oraz prekursor wielu miejskich wydarzeń kulturalnych i patriotycznych.



KONSUMENCKIE PORADY

W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumenckich, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwowierności konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym miesięczniku stałego kącika poradnictwa konsumenckiego. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielanych na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumenckimi. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.

Roman Małek

UMOWY NA ODLEGŁOŚĆ NA CELOWNIKU

Pociechą dla konsumentów dokonujących zakupów na OLX jest fakt podjęcia działań prawnych przez instytucję państwową UOKiK, ze względu na wprowadzanie konsumentów w błąd, zobowiązując Grupę OLX do wprowadzenia zmian w serwisie. Zmiany dotyczą pakietu ochronnego, który nie posiadał informacji dotyczącej możliwości zakupu produktu bez usługi serwisowej oraz mylącego sortowania ofert wg. najtańszych produktów, z obowiązkiem zwrotu pobranych pieniędzy od konsumentów. Sprawa wyszła na światło dzienne w wyniku skarg konsumentów do UOKiK, którzy kupili płatny pakiet ochronny, de facto nie dający żadnej ochrony, a jedynie negatywne skutki finansowe dla konsumentów. Natomiast sortowanie najtańszych ofert, jakie były dostępne w serwisie, nie uwzględniały ceny usługi serwisowej, przez co konsumenci byli wprowadzani w błąd.

Decyzja wydana przez prezesa UOKiK zobowiązała Grupę OLX do zmiany stosowanych dotychczas praktyk, z obowiązkiem rozliczenia się z konsumentami po wcześniejszym poinformowaniu pokrzywdzonych. OLX zobowiązało się do przygotowania kampanii informacyjnej, dotyczącej decyzji prezesa UOKiK. Ci – którzy wydali pieniądze na usługę serwisową

i na towar reklamowany w ramach +Pakietu Ochronnego – otrzymają zwrot środków, a środki tych, którzy się nie zgłoszą zostaną przekazane do portfela OLX w serwisie – informuje Urząd. Naszym zdaniem informacja o nałożeniu na OLX kary za stosowanie nieuczciwych praktyk rynkowych, powiązana ze zwrotem pobranych nienależnie od konsumentów kwot, winna być nagłośniona medialnie, aby pokrzywdzeni mogli odebrać swoje pieniądze.

SKARGI NA PLATFORMĘ NETFLIX

Kolejnym podmiotem w zainteresowaniu UOKiK jest platforma Netflix, która żąda od swoich klientów dodatkowych opłat w wys. 9,99 zł za miesiąc, dla każdego użytkownika w przypadku współdzielenia konta, czyli udostępniania go osobie spoza gospodarstwa domowego. Może nie w tym nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie fakt, że osoby posiadające standardową subskrypcję mogą udostępnić swoje konto jednej osobie. Zaś w przypadku pakietu Premium – dwóm użytkownikom nieposiadającym abonamentu. Zatem zarzut prawidłowy. Jednak UOKiK kwestionując te działania w sposób dość drastyczny zażądał od Netflixa blokady współdzielenia kont i rezygnacji z subskrypcji.

Natomiast udostępnianie danych kontaktowych, znajdujących się na

stronie internetowej należącej do Netflixa, jest zarzutem trafny. Skargi dotyczą także kosztów wznawienia członkostwa, braku dubbingu, czy pobierania opłat, mimo anulowania dalszej subskrypcji. Te zarzuty naszym zdaniem są uzasadnione i wymagają zmian na korzyść klientów. Firma działająca na rzecz użytkownika, dzięki któremu może istnieć i się rozwijać, winna przede wszystkim dbać o interes wspólny.

AI - POMOC CZY ZAGROŻENIE?

Gdy sztuczna inteligencja zastępuje człowieka, a on traci pracę. Gdy przejmie nad człowiekiem kontrolę, to przyszłość, jaka ludzi czeka, jest łatwa do przewidzenia.

Zwolennicy sztucznej inteligencji widzą w niej potencjał, wzrost rozwoju swoich firm, miejsc pracy, czy wzrost konkurencyjności. Sztuczna inteligencja może przyczynić się do znacznego postępu technologicznego, umożliwić rozwiązanie trudnych problemów – czy rozwinąć innowacyjne rozwiązania w wielu dziedzinach życia. Zaawansowane systemy sztucznej inteligencji mogą pomagać w diagnozowaniu chorób, analizie danych medycznych i personalizacji leczenia, przyczynić się do poprawy opieki zdrowotnej. I to jest dobra strona AI. Niestety, ta druga strona powoduje wzrost nadużyć i nielegal-



Ewa Wróblewska

nego dostępu do poufnych informacji, daje ryzyko ataków cybernetycznych i naruszeń prywatności. Automatyzacja i rozwój AI może prowadzić do utraty miejsc pracy w niektórych sektorach zawodowych, tym samym zwiększając nierówności społeczne, oraz przyczynić się do zmian i przekształceń na rynku pracy. Poza tym algorytmy sztucznej inteligencji są podatne na błędy i mogą zawierać uprzedzenia. Może to prowadzić do niesprawiedliwego traktowania osób, czy grup społecznych. Czy sztuczna inteligencja zawładnie nami, czy to my będziemy od niej zależni? Pytanie zadaje sobie sami. Niestety, SI/AI to również ryzyko pojawienia się botów, które skutecznie dokonują włamań na serwery, tym samym wyłudzały wrażliwe dane. Tym samym potrzebne są duże zmiany prawne w tej materii.

mgr Ewa L. Wróblewska
prezes federacji konsumentów
w Rzeszowie

ul. Jagiellońska 4/4, e-mail: rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl, www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOddzialRzeszow, tel. 17 85 22 827

Pod koniec marca do reprezentacyjnej sali posiedzeń w rzeszowskim ratuszu została zaproszona kolejna grupa par małżeńskich, które przeżyły w zgodnym stadle przynajmniej 50 lat. Dokładnie na 21 marca zaproszenie przyjęli: Janina i Jan Groszkowie, Irena i Włodzimierz Kaszałowiczowie, Kazimiera i Marian Klimkowie, Maria i Stanisław Kogutowie, Zofia i Tadeusz Koziolowie, Czesława i Stanisław Kulasowie, Maria i Jerzy Kusowie, Janina i Jacek Maślankowie, Jadwiga i Kazimierz Pawlakowie, Wiesława i Jan Sitkowie, Zofia i Józef Szy-

pułowie, Stanisława i Zdzisław Trojanowsky, Grnowefa i Stanisław Wilkowice.

Małżeńskie pary podejmowali Konrad Fiołek – prezydent miasta i Krystyna Stachowska – zastępca prezydenta miasta. Wszystkie pary zostały udekorowane przyznaniem przez prezydenta RP medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Zaś prezydencja wszystkim serdecznie pogratulowała, a każdej z pań wręczyła po okazałej wiązance kwiatów. Do gratulacji dołącza się tradycyjnie nasz zespół redakcyjny.

Roman Małek

JUBILACI W RATUSZU



Zbiorowa fotografia jubilatów. Fot. A. Baranowski

UROCZYSTOŚĆ W ZDZ

W wyremontowanej przez uczniów sali Zakładu Doskonalenia Zawodowego w marcu odbyło się uroczyste podsumowanie udziału uczniów szkoły branżowej w Ogólnopolskim Turnieju Budowlanym „Złota Kielnia”. W tym prestiżowym spotkaniu udział wzięli dyrekcja szkoły oraz nauczyciele zawodu – Agnieszka Dziadosz, Waldemar Kleczyński i inni. Główny bohater spotkania, zwycięzca turnieju, Bartłomiej Makuszek. Dyrektor ZS ZDZ Stanisław Zams przypomniał

zebranych historię kształcenia zawodowego na przestrzeni 65 lat istnienia szkoły.

Agnieszka Dziadosz omówiła sukcesy uczniów szkoły branżowej w kolejnych edycjach turnieju „Złota Kielnia” w latach 2016-2024. Współorganizatorami turnieju są firmy budowlane i instalacyjne oraz instytucje i organizacje działające na rzecz budownictwa. Najlepsi uczniowie turnieju rywalizują w finale odbywającym się na Międzynarodowych Targach Budowlanych Budma

w Poznaniu. W bieżącym roku był wśród nich uczeń II klasy, Bartłomiej Makuszek. I to właśnie on w finale tego turnieju zajął I miejsce i zdobył tytuł „Młodego malarza roku”. To bardzo duże wyróżnienie zarówno dla ucznia, jak i jego nauczycieli. To również prestiż dla szkoły.

Młody laureat pochodzi z Dubiecka. To skromny, ułożony chłopak. Potrafi działać w grupie, jest koleżeńskimi i potrafi działać w grupie. Jego obecna średnia w nauce to 5,0. Podczas spotkania Katarzyna



Laureat konkursu „Złota Kielnia”

Błońska przedstawiła wybitnych absolwentów roku 2023. W kategorii technikum ze średnią 4,75 tytuł ten otrzymał Artur Oczko – technik mechanik, zaś w kategorii szkoły branżowej, ze średnią ocen powyżej 5, został nim Brajan Dąbrowski – elektromechanik. Obydwaj otrzymali okolicznościowe statuetki. Nagrody wręczał prezes zakładu doskonalenia zawodowego, Wojciech Szwaigel. Były podziękowania, dyplomy nagrody oraz list gratulacyjny dla rodziców Bartka Matuszaka. Wszystko uświetniły pamiątkowe fotografie.

Krystyna Małecka
Fot. A. Baranowski

ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW



ODPADY NIE DAJĄCE SIĘ POSEGREGOWAĆ, WRZUCAJ DO POJEMNIKA
NA ODPADY NIE PODLEGAJĄCE SEGREGACJI



www.mpgk.pl

MPGK – Rzeszów Sp. z o. o.
informuje, że w roku 2023 odpady będą odbierane w **PSZOK (Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) przy ulicach:**
- Ciepłowniczej 11
- al. Gen W. Sikorskiego 428

		„PSZOK” Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych czynny jest w dniach:
Poniedziałek	ZAMKNIĘTE	
Wtorek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Środa	ZAMKNIĘTE	
Czwartek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Piątek	OTWARTE	W godzinach 10 ⁰⁰ -18 ⁰⁰
Sobota	OTWARTE	W godzinach 9 ⁰⁰ -17 ⁰⁰
Niedziela	ZAMKNIĘTE	

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA



Prezydium zebrania, od lewej: prezydent Konrad Fijołek, Roman Małek, zastępczyni prezydenta Krystyna Stachowska, I wicewojewoda Wiesław Buż, Krzysztof Kadłuczko

W marcu br. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze członków Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa. Organizacja ta wymieniana jest jako jedna z najaktywniejszych rzeszowskich organizacji. Zgodnie z wieloletnim zwyczajem odbyło się ono w reprezentacyjnej sali posiedzeń rzeszowskiego ratusza. Żaden członek, jak zapisano w zaproszeniu, o przyzwolonej kondycji zdrowotnej nie mógł z zaproszenia nie skorzystać. Sala była wypełniona po brzegi. W porządku obrad umieszczono zagadnienia statutowe, wymagane dla takiego spotkania. Wszyscy uczestnicy mieli możliwość zaopatrzenia się w wiele materiałów programowo – reklamowych, m.in. aktualny numer Echa Rzeszowa oraz inne wydawnictwa związane z kampanią wyborczą w samorządach.

Początek spotkania miał wyjątkowo uroczysty charakter. Rozpoczęto od wręczenia najwyższych wyróżnień nadawanych przez Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa. Na wniosek Kapituły Odznaczeń i Wyróżnień przyznano honorowe odznaki Przyjaciół Rzeszowa. Otrzymali je: **Mirosław Kwaśniak** – wiceprzewodniczący rady miasta oraz **Władysław Finiewicz** – przewodniczący rady nadzorczej Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Szerokie uzasadnienie wniosków przedstawił przewodniczący kapituły **Krzysztof Kadłuczko**. W uroczy-

sty sposób przyjęto nowych członków do Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa. Legitymacje wręczył

liczy aktualnie 175 członków. W okresie sprawozdawczym odbyło 12 spotkań statutowych. Jedną z



Sześcioro świeżo przyjętych członków towarzystwa. Z prawej Krystyna Stachowska i Roman Małek

Roman Małek – przewodniczący TPRz. Zaszczyci tego doczekali się: **Halina Piniowska, Helena Glizia, Ewa Mika, Marek Kyc, Gabriela Polańska**. Uczestnicy spotkania gromkimi oklaskami pogratulowali wyróżnionym. Osobiste gratulacje otrzymali wyróżnieni od obecnych gości: **Wiesława Buża** – wicewojewody podkarpackiego, **Konrada Fijołka** – prezydenta Miasta, **Krystyny Stachowskiej** zastępcy prezydenta miasta Rzeszowa.

Sprawozdanie z pracy zarządu za ubiegły rok przedstawił wiceprzewodniczący TPRz **Bogusław Kobisz**. Ze sprawozdania mogliśmy się dowiedzieć, że TPRz

głównych form działalności Towarzystwa są własne wydawnictwa firmowane przez Towarzystwo oraz poszczególnych autorów. Tradycyjnie nad redakcją więk-

szona stolicą województwa. Ten pierwszy, rocznicowy koncert odbył się na ówczesnej estradzie przy ratuszu, a następny i dalsze odbywały się już w sali widowiskowej WDK. Ubiegłoroczny zorganizowany został w Teatrze Maska. W tym roku przygotowywana jest dziesiąta edycja, nieco

wzbogacona ze względu na jubileuszową okoliczność.

Oprócz rutynowych przedsięwzięć statutowych przygotowujemy jeszcze inne imprezy, jak: noworoczne spotkania członków i sympatyków towarzystwa, spotkania promujące wydawnictwo, czy kolejne rocznice ustanowienia naszego miasta stolicą województwa, przypadające na dzień 18 sierpnia.

Towarzystwo i jego miesięcznik użyczało swoje logo licznym przedsięwzięciom podejmowanym w Rzeszowie, zwłaszcza w sferze kulturalnej, co było powiązane, oczywiście, ze stosownymi publikacjami prasowymi. Uczestniczyło również czynnie we wspieraniu wysiłków i inicjatyw prezydenta naszego miasta i jego współpracowników w działaniach na rzecz rozwoju naszego miasta. Składaliśmy także różne swoje propozycje, które spotykały się z życzliwym traktowaniem przez władze miasta.

Swoją wysoką ocenę pracy zarządu wyrażali w czasie spotkania obecni: **Mieczysław Dosek, Bożena Kubska, Stanisław Pieprzny, Urszula Polanowska, Tadeusz Klandyk, Dorota Kwoka, Bronisław Buniowski, Edward Słupek**.

Spotkanie zakończono przyjęciem uchwał absolutoryjnych, akceptujących sprawozdanie z pracy zarządu, komisji rewizyjnej. Jedną z uchwał dotyczyła poparcia w wyborach samorządowych Kon-



Po wręczeniu honorowych odznak „Przyjaciel Rzeszowa”. Od lewej: Krzysztof Kadłuczko, Władysław Finiewicz, Krystyna Stachowska, Mirosław Kwaśniak

szości tych materiałów czuwał **Roman Małek**. Wydawano miesięcznik „Echo Rzeszowa” oraz tomiki poezji i zbiory opowiadań. Ciekawym wydawnictwem jest kalendarz ścienny. Autorami wydawnictw były: **Jadwiga Kupiszewska, Maria Rudnicka, Barbara Śniezek**. Zasadniczy

szowa stolicą województwa. Ten pierwszy, rocznicowy koncert odbył się na ówczesnej estradzie przy ratuszu, a następny i dalsze odbywały się już w sali widowiskowej WDK. Ubiegłoroczny zorganizowany został w Teatrze Maska. W tym roku przygotowywana jest dziesiąta edycja, nieco

rada Fijołka na prezydenta miasta Rzeszowa oraz kandydatów na radnych: **Krystyny Stachowskiej, Mirosława Kwaśniaka, Witolda Walawendra, Anny Skiby, Tomasz Kamińskiego, Doroty Rząsy**.

Stanisław Rusznica
Fot. A. Baranowski



Widok ogólny części sali

ŻYWOTA NADSZEDŁ KRES

Wszystko na tym świecie ma swój początek, rozkwit i koniec. Basia, nieżyjąca żona, nie lubiła, by o niej mówić i pisać. Lubiała za to mówić o swoich przyjaciółkach, o tym co było dobre w życiu jej i bliskich. Szanowałem te jej poglądy. A warto, by pozostały po niej ślady także w zapisie. Pozwalam więc sobie napisać kilka wspomnień. Dla lepszej przejrzystości pozwolę sobie podzielić jej życie na kilka okresów.

Pierwszy to dzieciństwo, sielskie, pełne miłości i szczęścia rodzinne. Ojciec czytał bajki, malował świat od tej pięknej strony. Barbara pamiętała lalkę Czarnuszkę, którą ojciec kupił jej we Lwowie, dokąd często jeździł, ponieważ tam mieszkali jego rodzice.

Okres drugi, to czas tragedii. Wejście do Stanisławowa Niemców i Ukraińców skończyło się

rozstrzelaniem ojca w Czarnym Lesie i szybką ucieczką matki z małą Basią do Rzeszowa. Jedynie z walizką i milczeniem, by nie zdradzić kim są. Etap kolejny, to Barbara jako magister polonistyki, dobra głowa rodziny, mama syna Andrzeja i babcia trzech wnuków oraz czworga prawnuków.

A jak znalazła się w Rzeszowie? Urodziła się w Buczaczu w rodzinie nauczycielskiej – ojciec Józef był polonistą a matka Bronisława historyczką. Oboje byli absolwentami Uniwersytetu Lwowskiego. Niestety, gdy Niemcy wkroczyli do Stanisławowa, wymordowali inteligencję polską. Matka, ostrzeżona o grożącym jej niebezpieczeństwie, uciekła wraz z Basią i przez Jasło trafiła do Rzeszowa, gdzie przyjęła ją zaprzyjaźniona Kamila Cieślak. Gnieździły się w ciasnym mieszkaniu przy ulicy Sokoła.

Basia chodziła do szkoły, mama

pracowała, ponieważ dobrze знаła język niemiecki. Sprzedała część mebli, które przemycił Cieślak. Później Majgierowa włączyła się do grona nauczycieli w Rzeszowie. Profesor Aleksiewicz obronił ją przed zesłaniem do Ustrzyk Dolnych. Basia tu, w Rzeszowie, ukończyła szkołę podstawową i zdała maturę w 1951 r.

Studia wybierała z różnymi przygodami. Najpierw spróbowała w Łodzi na kierunku chemii, ale ta szkodziła młodej studentce. Próbowała więc na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie pracowała grupa przyjaciół ojca. Ale klimat nie odpowiadał Basi, więc przeniosła się do Krakowa, na Uniwersytet Jagielloński. Było stąd bliżej do matki i tu też byli przyjaciele rodziców.

Bardzo ważnym był w jej życiu 1955 r., nie tylko dlatego, że ukończyła wtedy studia, ale również z

tego powodu, że wyszła za mąż za kolegę ze studiów – czyli mnie – i rozpoczęła pracę zawodową z nakazu pracy w „Nowinach Rzeszowskich”, w dziale rolnictwa. Po upływie nakazu pracy rozpoczęła pracę w oświacie. Krótko w Studium Nauczycielskim, potem w szkole mleczarskiej, by wreszcie wylądować w III LO, w którym dotrwała do emerytury. Po drodze ukończyła studia podyplomowe w Warszawie, szereg kursów zawodowych, by doskonalić swój warsztat pracy. Była świetną nauczycielką literatury współczesnej, władała wspaniale językiem ojczystym.

Kultura i jej formy upowszechnienia – zwłaszcza teatr – były nieodłącznym elementem jej życia. Chciała część tych elementów przekazać swoim uczniom poprzez organizację wycieczek do różnych teatrów. Prowokowała do udziału w formach teatryków uczniowskich.



Józef Kanik
Fot. Katarzyna Kanik

Organizowała przede wszystkim wycieczki do teatru na spotkania z ciekawymi ludźmi kultury. Można by tak przypominać wiele jej umiejętności i osiągnięć. Ważne, że zyskała uznanie uczniów i świata nauczycielskiego. Dzięki jej formie pracy u wielu absolwentów rozbudziła zainteresowanie kulturą i sztuką.

Józef Kanik



PRAPREMIERA W MASCE



Scena ze spektaklu „Cień i Jeź”. Fot. HaWa

Maska jako teatr miejski adresuje repertuar przede wszystkim do widzów najmłodszych, ale co jakiś czas pojawiają się perły, które mogłyby gościć również na scenie partnerów z dramatycznego teatru w Siemaszkowej. Na pewno takim spektaklem jest „Zemsta” w reżyserii Pawła Aignera, którą wznowiono w Masce na początku roku. Ba, to wznowienie było swoistą premierą, bo i skład zespołu aktorskiego się nieco zmienił, i widowisko zyskało poniekąd nowe

oblicze artystyczne. Z zachowaniem oczywiście tej owej brawury i tempa akcji, ze znakomitymi popisami aktorskimi, w tym właśnie nowej aktorki w zespole Katarzyny Lewandowskiej, która tak żywiołowo, świeżo i prawdziwie w emocjach kreowała Klarę.

W najnowszej prapremierze 2 marca 2024 r. w spektaklu „Cień i Jeź” w reżyserii Karoliny Okurowskiej-Wabnic znowu mogliśmy podziwiać Katarzynę Lewandowską w roli głównej podwójnie, jako

animatorkę sceniczną Jeża i Cienia właśnie. I czyniła to tak sugestywnie, tak porywająco, że z zachwytem obserwować można było obrazy sceniczne z jej udziałem, aktorkę pełną witalności i kreatywności. Zwracam na nią uwagę, ale przecież to barwne, śpiewne i urocze w swej plastycznej pomysowości scenograficznej i kostiumowej widowisko, było stworzone w tym artystycznie rozumiejącym się i współbrzmującym zespole. Z zauważalnymi indywidualnymi cechami, ale wszystko służyło zbudowaniu spójnego spektaklu, żywiołowo przenikającego do owej mieszanej widowni. Bo widowisko dedykowane najmłodszym oglądały dzieci wraz z rodzicami i opiekunami, ale w gruncie rzeczy ta poetycko-plastyczna w słowie i obrazach opowieść o rodzeniu się przyjaźni i meandrach życiowych bohaterów z równą mocą pobudza ciekawość i wrażliwość każdej osoby niezależnie od wieku. Poruszają emocje owe śpiewy Lasmenów i ich tajemnicza moc – co tak kreatywnie na scenie dzieje się za sprawą aktorskich talentów Jadwigi Domki, Kamila Dobrowolskiego, Anny Złomańczuk i Emila Musiańskiego – którzy w te przygody, przyjaźnie,

sprzeczki i powroty Lisicy, Ropuchy, Jaszczurki i Dzieciola oraz innych stworzeń wciągają chwilami dosłownie widownię, szczególnie tę najmłodszą i prowadzą z nią interaktywny dialog.

Warto zobaczyć i przeżyć ten znakomity spektakl, napisany dla Maski przez Magdalenę Mrozińską, tak cudownie ubrany plastycznie przez Ludmiłę Bubanową, gdzie każdy gest i ruch na scenie jest swoistym choreograficznym obrazem wypowiedzianym przez

Agnieszke Klotzer, widowisko muzycznie brzmiące jak musical, o co zadbał kompozytor Mateusz Pleśniak, a znana wokalistka Gaba Janusz-Zięba pomogła aktorom zaistnieć artyzmem śpiewnym w tym względzie. Z pięknym – jak to w baśniach morałem – że dla szczęścia w życiu nie wystarczą martwe przedmioty, ale potrzebne są prawdziwe uczucia, którym mogą nadać blasku tylko przyjaciele. Wartością jest być, a nie mieć.

Ryszard Zatorski



Scena ze spektaklu „Cień i Jeź”. Fot. HaWa

OSIEDŁOWA BIBLIOTEKA

Już w 2002 roku w osiedlu Krakowska Południe, w obiekcie przychodni lekarskiej, utworzona została filia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Mieściła się w małej salce z odczuwalną ciasnotą. W 2016 r. przeniesiona została do centrum osiedla przy ulicy Solarza 9, gdzie dysponuje większym pomieszczeniem, co pozytywnie wpływa na jej funkcjonowanie. Czytelnicy mają bezpośredni, swobodny dostęp do półek z książkami. Można tu też organizować wystawy oraz zajęcia z dziećmi. Filia biblioteki wrosła już na trwałe w pejzaż społeczny osiedla i zadowoliła się w świadomości jej mieszkańców.

Z uznaniem należy stwierdzić, że mimo inwazji telewizji i Internetu filia biblioteki liczy 1300 czytelników, a jej zasoby to 12 tysięcy woluminów. Jednakże same liczby nie dają pełnego obrazu stanu czytelnictwa. Liczy się bowiem częstotliwość wypożyczeń i preferowane tytuły oraz autorzy.

Czytelnicy biblioteki to społeczność bardzo zróżnicowana. W

znacznym stopniu są nimi osoby wykształcone, a więc absolwenci szkół wyższych. A le nie tylko. Dominującą grupą są ludzie młodzi. Badania czytelnictwa wykazują, że kobiety częściej niż mężczyźni sięgają po książki. Taką prawidłowość można również zauważyć w filii biblioteki. Czytelnicy rekordziści, to osoby z dużym zasobem czasowym. Czytelniczka rekordzistka przeczytała w 2023 roku ponad 300 książek.

Wśród najpoczytniejszych książek dominuje beletrystyka obyczajowo-romansowa i kryminalna, literatura gatunkowa – reportaż, biografia, poradniki. Najczęściej czytany autorami są: Remigiusz Mróz, Wojciech Chmielarz, Katarzyna Bonda, Katarzyna Puzyńska, Katarzyna Michalska, Krystyna Mirek, Katarzyna Grochala, Kamil Janicki. A z książek aktualnie dużym powodzeniem cieszą się takie nowości, jak: Chłopki – Joanny Kuciel Frydryszak, Przyjaciele, kochankowie i ta Wielka Straszna Rzecz – autobiografia Matthew Perry. W sumie



W osiedlowej filii biblioteki. Fot. A. Baranowski

odnotowywane jest spore rozproszenie wyborów lekturowych oraz obecność w obiegu czytelnicznym autorów znanych już wcześniej.

Filia biblioteki podejmuje szereg inicjatyw czytelnicznych – mówi jej kierowniczka, **Beata Wojtyś**. Jedną z nich są „Pasje naszych czytelników” cykliczna akcja, podczas której prezentować będziemy zainteresowania i kolekcje naszych czytelników. Zaplanowaliśmy wystawy o różnorodnej tematyce: malarstwo, rękodzieło i wiele innych. Pierwszą odsłoną akcji była prezentacja pod hasłem „Wystawa jednego obrazu”. To zbiór kilkunastu własnoręcznie

wykonanych obrazów różnymi technikami.

Biblioteka prowadzi również zajęcia z dziećmi. Są to lekcje biblioteczne oraz zajęcia animacyjno-kulturalne dla osiedlowych instytucji publicznych. W księgozbiornie uwzględniona jest w znacznym zakresie literatura dla dzieci i młodzieży. Dla najmłodszych mamy książki z twardymi stronami i okienkami. Z Instytutem Książki powstał projekt dla dzieci w wieku przedszkolnym Mała Książka Wielki Człowiek, zachęcający najmłodszych czytelników do odwiedzenia biblioteki. Biblioteka raz w miesiącu pro-

wadzi klub dla dzieci z osiedla – Bajanki-bajki na poranki.

W bibliotece brak wydzielonej półki z książkami autorów rzeszowskich. Jednakże zakupy realizuje Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w miarę możliwości finansowych. Można tutaj zgłosić pod jej adresem postulat, aby przy zakupach książek uwzględniono również rzeszowskich autorów. Swoją drogą, rzeszowscy literaci sami powinni być zainteresowani, aby ich książki znalazły się również w filii biblioteki. Filia podejmowała inicjatywy spotkań z autorami książek, ale nie spotykały się one z zainteresowaniem czytelników. Ponadto w bibliotece brak warunków do organizowania takich spotkań.

Placówka idzie z duchem czasu i dysponuje warunkami, które pozwalają na dotarcie do szerszej literatury oraz audiobookami z literaturą piękną dla dzieci i dorosłych. Ta nowa forma czytelnictwa coraz bardziej się rozwija i przybywa czytelników.

Marian Ważny

GALERIA DO LIFTINGU

Kompleksowa renowacja od fundamentów aż po dach czeka zabytkową kamienicę przy ul. 3 Maja 9. Mieszcząca się tu Galeria Fotografii Miasta Rzeszowa nie będzie działać już tylko na 1. piętrze, ale zyska jeszcze dwa funkcjonalne poziomy – parter i poddasze.

Co się zmieni w galerii? Na parterze budynku znajdują się: sala ekspozycji czasowych, czytelnia, kawiarnia, magazyn wystaw, pracownia techniczno-plastyczna. Na piętrze po renowacji zaplanowano salę dla ekspozycji stałej, o łącznej powierzchni ok. 110 m kw., w której będą prezentowane zbiory z archiwum Galerii Fotografii Miasta Rzeszowa. Na tym poziomie znajdzie się też miejsce na: archiwum fotograficzne, pracownię digitalizacyjną, ciemnię fotograficzną czy pomieszczenia biurowe. Natomiast na poddaszu będzie mieścić się: sala na warsztaty fotograficzne, studio fotograficzne, a także przestrzeń wystawiennicza do prezentacji ekspozycji, między

innymi dawnego zakładu fotograficznego. Wszystkie poziomy połączy wspólna, odrestaurowana klatka schodowa oraz nowoczesna winda wewnętrzna, dostosowana do potrzeb dla osób z niepełnosprawnością.

Miasto na powiększenie przestrzeni dla galerii fotografii oraz

na renowacją kamienicy przy ul. Króla Kazimierza 25, która służyć będzie innej rzeszowskiej instytucji kultury – Rzeszowskiemu Piwnicom, pozyskało zewnętrzne dofinansowanie w wysokości 3,5 mln zł. Wkład własny z budżetu miasta do tego zadania wyniesie 1,5 mln zł.

Obecnie zadanie jest już po konsultacjach ze służbami ochrony zabytków, które wydały szczegółowe wytyczne i zalecenia konserwatorskie. Zgodnie z nimi w kwietniu w kamienicy przy ul. 3 Maja 9 ruszą badania na obecność polichromii oraz badania mające ustalić historyczną kolorystykę

elewacji. Wykonane zostaną też ekspertyzy, które pozwolą ustalić stan techniczny budynku i zakres niezbędnych prac. We wrześniu zostanie ogłoszony przetarg na wyłonienie generalnego wykonawcy robót. Planuje się, że wszystkie prace zakończą się w 2025 r.

Galeria działa od 32 lat. Ta samorządowa instytucja kultury może pochwalić się zbiorami fotografii i negatywów, ukazujących obecną stolicę Podkarpacia od końca XIX w. aż po czasy współczesne. Ma bardzo bogate archiwum. Posiada w nim chociażby: negatywy szklane Edwarda Janusza i Rodziny, fotografie z okresu międzywojennego, okupacji, prace znanych rzeszowskich fotografów z lat 1950-1990, a także zdjęcia wykonywane aktualnie. W tej przestrzeni sporo się dzieje. Organizowane są tu nie tylko interesujące wystawy, ale również czasowe ekspozycje plenerowe, warsztaty fotograficzne oraz spotkania autorskie i projekcje filmowe.

Inf. własna



Wraz z modernizacją galerii wyremontowany zostanie i ten budynek przy ul. Króla Kazimierza

RZESZOWSKI AQUAPARK

Wodeon, basen dla dzieci z prawdziwym piaskiem, bogactwo saun – to tylko niektóre z elementów, które wyróżniać będą rzeszowski park wodny. Koszt tej inwestycji szacowany jest na 250 mln zł. Za projekt będzie odpowiadać renomowana firma TKHolding. *- Decyzję o tym, że w Rzeszowie będzie budowany Aquapark, podjąłem tuż po wyborach prezydenckich. Rozmawiając wcześniej z mieszkańcami wielokrotnie słyszałem, jak ogromne jest zapotrzebowanie na tego typu obiekt, służący rekreacji. Droga dojścia do tego ważnego etapu – w jakim jesteśmy dziś – do wyboru projektanta nie była łatwa. Wcześniej w*

sprawie budowy parku wodnego w naszym mieście nie przygotowano niczego. Zaczynaliśmy praktycznie od zera – przypomniał prezydent Konrad Fijołek.

W pierwszej kolejności należało wytypować tereny odpowiednie dla tego typu inwestycji. Wybór padł na osiedle Staromieście. To chyba najlepsze miejsce. Przyszłościowe, bo znakomicie rozwijające się i dobrze skomunikowane. Następnie miasto wykupiło część terenów pod to zadanie. Niezbędne okazały się także zmiany planów zagospodarowania, opracowanie studium wykonalności, badania geologiczne. Przeprowadzone zostały także konsultacje społecz-

ne z mieszkańcami. Projektant został wybrany w drodze dialogu konkurencyjnego. Najciekawszą ofertę złożyła firma TKHolding. Obiekt powstaje na 6 ha terenu pomiędzy ulicą Warszawską a Lubelską. Działek miasta tam sporo. Te dodatkowe tereny będą przeznaczone na kolejne inwestycje o charakterze sportowym i rekreacyjnym, które poszerzą ofertę parku wodnego.

Rzeszowski park wodny będzie wykorzystywał ciekawe technologie. Przykładowo zaproponowana w koncepcji konstrukcja dachu da możliwość tego, że promienie słoneczne będą przedostawać się do aquaparku o każdej porze dnia,

co pozwoli zaoszczędzić energię elektryczną. Obiekt wykorzystywać ma także odnawialne źródła energii. Wejście do obiektu zaplanowano od północy. Od południa jest pas zieleni, baseny zewnętrzne i wewnętrzne. Wśród zjeżdżalni można wymienić pontonowe, kaskadowe i multimedialną. Najdłuższa będzie miała 20 m długości.

Najwięcej atrakcji basenowych zlokalizowano na parterze. Wśród nich można wymienić baseny: sportowy, treningowy, dziecięcy, witalne o różnej temperaturze, rekreacyjny ze sztuczną falą, rwącą rzekę, wanny spa, wodny plac zabaw i baseny kaskadowe z Wodeonem. To ostatnie rozwiązanie,

zastrzeżone prawami autorskimi, to miejsce w którym można relaksować się w ciszy, albo oglądając film. To tutaj firmy będą mogły organizować rozmaite eventy, a Kowalski wynajmą go np. na uroczyny. Pomyślano też o rodzicach z dziećmi. Maluchy będzie można pozostawić pod opieką osoby dorosłej w tzw. Kidsclubie, gdzie będą mogły bawić się na zjeżdżalniach suchych i w tak zwanym małym gaju. Basenowa strefa dziecięca dla komfortu będzie oddzielona szklaną przegrodą. Projekt inwestycji ma być gotowy w ciągu 18 miesięcy od daty podpisania umowy z wykonawcą.

Rom

OBWODNICA PÓŁNOCNA

Budowa obwodnicy północnej Rzeszowa będzie największym zadaniem drogowym w dotychczasowej historii Rzeszowa. Jej koszt to ok. 300 mln zł, z czego aż 250 mln zł udało się pozyskać jako dofinansowanie. Prace nad programem funkcjonalno-użytkowym dla tego potężnego zadania są już na finiszu – zakończą się tegoroczną wiosną. *- Dotychczas największą z inwestycji drogowych Rzeszowa była budowa mostu im. Tadeusza Mazowieckiego wraz z drogami do niego prowadzącymi. My realizujemy obecnie inwestycję równie dużą, o ile nie większą – budujemy Wisłokostradę, która kosztuje 170 mln zł. Ta droga połączy al. Rejtana z ul. Ciepłowniczą i dalej z drogą ekspresową S19. Natomiast obwodnica północna będzie największym przedsięwzięciem drogowym Rzeszowa – podkreśla prezydent Rzeszowa.*

Obwodnica będzie rozpoczynała się u zbiegu ulic Warszawskiej i Krogulskiego. Tam wybudowany zostanie ponad 300-metrowy wiadukt, który będzie przebiegał nie tylko nad ul. Warszawską, ale także nad torami kolejowymi. Następnie droga dojdzie do ul. Miłocińskiej, gdzie powstanie rondo. Obiecywano mieszkańcom osiedli Baranówka i Miłocin, że ta nowa droga nie zostanie poprowadzona tak, że rozdzieli te dwa osiedla. I słowa dotrzymano – droga od nowego ronda zostanie poprowadzona wzdłuż torów kolejowych, omijając osiedla. Następnie nowa



Konferencja prasowa prezydenta w sprawie obwodnicy północnej

droga dojdzie do strefy Dworzysko. Ta inwestycja będzie bardzo ważna dla strefy, w której powstają kolejne obiekty przemysłowe.

Obecnie Dworzysko jest skomunikowane ulicą Chmury, dość mocno już obciążoną. Obwodnica da strefie oddech komunikacyjny, będzie świetnym alternatywnym

połączeniem, domykającym układ dróg na północy miasta. I co najistotniejsze uruchomi inwestycyjnie nowe tereny, zarówno te znajdujące się w Rzeszowie, jak i te poza granicą miasta. *- Dziś w Rzeszowie nie stawiamy już na takie rozwiązania, jak kolejne poszerzanie istniejących już dróg. Aby*

usprawnić ruch w naszym mieście budujemy drogi alternatywne, takie jak właśnie obwodnica północna, czy też realizowane już Wisłokostrada i droga, która połączy osiedla Katuli i Staroniwę. Takim alternatywnym połączeniem będzie też nowa droga pomiędzy al. Armii Krajowej i ul. Wieniawskiego, na

budowę której ogłosiliśmy już przetarg i niedługo będziemy otwierali oferty – mówi prezydent Rzeszowa.

Połączenie ul. Warszawskiej ze strefą Dworzysko i dalej z ul. Krakowską będzie miało ok. 6 km długości. Będzie to droga dwujezdniowa, po dwa pasy w każdym kierunku, z chodnikami, ścieżkami rowerowymi po obu jej stronach, zatokami autobusowymi. Przetarg na dokumentację i budowę zostanie ogłoszony w drugim kwartale tego roku. *- Ta inwestycja ma finansowanie i wybudujemy ją. Ale nie chcemy na tym poprzestać. W najbliższej kadencji najważniejsza będzie droga południowa. Jej przebieg budził pewne protesty. Były one największe jeśli chodzi o odcinek przebiegający przez osiedle Budziwój. Dlatego też podjąłem decyzję, by podzielić to zadanie na dwie części i zrezygnować z tej, która jest teraz mniej pilna. Mam tu na myśli odcinek, który przebiega przez osiedle Budziwój. Skoncentrujemy się na budowie odcinka od ul. Podkarpackiej do ul. Jana Pawła II, wraz z budową mostu na Wisłoku – informuje prezydent Rzeszowa. To nie jedyne zadanie, którego przygotowanie jest już mocno zaawansowane, jeśli chodzi o nowy układ drogowy na południu Rzeszowa. Trwa już opracowanie dokumentacji budowy i rozbudowy dróg na południu osiedla Budziwój, m.in. ul. Senatorskiej. Ta ulica połączy Rzeszów z Boguchwałą.*

Rom

BĘDZIE LEPIEJ

Powstanie nowa droga, która połączy al. Krzyżanowskiego z ul. Wieniawskiego. Jest już zezwolenie na realizację tej inwestycji. *- To ważna inwestycja drogowa, dzięki której lepiej skomunikowane z centrum miasta będzie osiedle Słocina. Z tej drogi skorzystają także mieszkańcy Zalesia. To nowe połączenie odciąży z ruchu ul. Paderewskiego. Dopieśliśmy już formalności, jest decyzja ZRID. Teraz już tylko pozostał wybór wykonawcy, który to zadanie zrealizuje – mówi Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.*

Nowa droga będzie miała 1,4 km długości i szerokość 7 metrów. Po obydwu jej stronach powstaną chodniki o szerokości 2 metrów. Częścią tego przedsięwzięcia będzie także budowa ścieżek rowerowych, oświetlenia, zatok autobusowych, przebudowa i budowa kanalizacji deszczowej.

Ponadto w ramach inwestycji przebudowane zostanie skrzyżowanie nowej drogi z al. Armii Krajowej na długości ok. 300 m i al. Krzyżanowskiego na długości ok. 60 m. Powstaną dwa nowe skrzyżowania – u zbiegu nowego łącznika z ul. Wieniawskiego i z ul. Powstańców Listopadowych. Dodatkowo, ze względu na zmianę geometrii skrzyżowania, przebudowana zostanie istniejąca sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu al. Armii Krajowej i al. Adama Krzyżanowskiego. Inwestycja będzie gotowa w 2026 roku.

Inf. własna

Zatrzymaj ciepło do lata

Choć wiosna rozkwitła wyższymi temperaturami, poranki i wieczory bywają chłodne. Zanim na dobre przyjdzie lato możesz zadbać o słoneczną aurę w swoim mieszkaniu. W jaki sposób? Zamiast otulać się ciepłym kocem, ogrzej swój dom ciepłem systemowym.

MPEC Rzeszów - Twój dostawca ciepła

MPEC Rzeszów **CIEPŁO SYSTEMOWE** DLA RZESZOWA

www.mpecrzeszow.pl



Bogusław Kobisz

Od dłuższego czasu rolnicy strajkują, wysypują na granicy zboże, utrudniają komunikację, wysypują gnój w mieście, palą opony, klną na obecny rząd i Unię Europejską. Gdyby chcieli spełnić wszystkie postulaty strajkujących należałoby obciążyć budżety przeznaczane na: zdrowie, oświatę, kulturę, wojsko i wiele innych dziedzin naszego życia, kierując je na dopłaty dla rolników. Należałoby utworzyć Polską Rzeczpospolitą Rolniczą. Dzisiaj problem nie leży w tym, że Zielony Ład to coś złego, że zboże ukraińskie to koniec polskiego rolnictwa. Prawdziwym problemem jest to, że PSL straciło swoje poparcie na wsi, że tę partię na wsi zastąpił PiS i Kościół. Ludzie mieszkający na wsi uwierzyli w antyunijną propagandę uprawianą przez telewizję reżimową i głoszoną

CHCĄ PODPALIĆ POLSKĘ

na darmowych piknikach, gdzie PiS rozdawał wozy strażackie i czeki.

Dziś prezes PSL, Władysław Kosiniak-Kamysz, chowa się za wojskiem przed rolnikami, żeby nie pokazywać swojej bezradności. Dzisiaj problemem jest to, że w tym strajku tak naprawdę uczestniczy zaledwie garstka rolników, a reszta to mieszkańcy wsi, członkowie PiS, związków zawodowych i politycy. Słuchając wypowiedzi strajkujących odnoszę wrażenie, że niewielu z nich przeczytało program Zielony Ład. Ten strajk ma na celu osłabić polski rząd i Unię Europejską. Na początku strajku ludzie wspólnie rolnikom i ich popierali. Gdy wśród strajkujących zaczęli pojawiać się politycy PiS i doszło do zastraszania – nie bo nie – ludzie zaczynają zastanawiać się i głośno pytać, dlaczego państwo czy Unia ma coś rolnikom dawać? Dlaczego pseudo rolnicy mają przekonanie, że im się coś należy?

Chłop był poddanym w dawnych czasach tak samo, jak: górnik, robotnik, murarz itd., tak samo był wykorzystywany przez jakiegokolwiek pana. Po drugiej wojnie światowej, gdy odradzała się Polska, rozparcelowano pańską ziemię między chłopów po to, by zlikwidować wyzysk, biedę i wyrównać poziom życia miast i wsi. Pobudowano drogi, szkoły, ośrodki zdrowia, domy kultury. Wieś została zmechanizowana, skomputeryzowana. Chłoprobotnicy pobudowali domy, kupowali auta, wysłali dzieci do miasta na studia. Dziś nie

ma potrzeby tak dalece posuniętej pomocy ludziom mieszkającym na wsi, gdyż nastąpiła mechanizacja i automatyzacja pracy, weszły nowe technologie.

Ludzie mieszkający na wsi i pracujący w mieście często krócej dojeżdżają do pracy niż ci mieszkający w mieście, dzięki rozwijającej się sieci dróg i autostrad. Mieszkaniem wsi, posiadający kilka hektarów, nazywani przez KRUS rolnikiem, dziś nie musi produkować żywności po to, by wyżywić miasto. A jeżeli chce to robić, to niech robi z głową i na własne ryzyko. Obecnie jest na świecie nadprodukcja żywności, a jednocześnie rośnie jej marnotrawstwo. We wsiach prawdziwych rolników, którzy posiadają po kilkadziesiąt czy kilkaset hektarów, jest może po kilku w gminach na wschodzie Polski i po kilkadziesiąt na zachodzie. Reszta to ludzie mieszkający na wsi i wykonujący dodatkowo prace rolne. Przypomnijmy, że ogromne przywileje, jakie uzyskali rolnicy po wojnie, były po to, by ludzie nie uciekali ze wsi do miast, żeby zapobiec głodowi.

Dzisiaj ludzie mają w miarę dobre warunki do życia na wsi, nie garna się do miast. W imię czego robotnik fabryczny ma dopłacać, często dużo bogatszyemu od siebie robotnikowi rolnemu? Nie rozumiem, dlaczego ja płacę składkę do ZUS blisko 2 tys. zł miesięcznie, a mój kolega płaci do KRUS ok. 400 zł. Spotykamy się u tego samego lekarza, zażywamy takie

same tabletki. Ja nie mam wcześniejszej emerytury, nie mam żadnych dopłat, nie mam zwolnień z podatku PCC, ani żadnych zniżek przy zakupie narzędzi pracy czy surowców. Płacę pełne ubezpieczenia na wypadek wszelakich klęsk i wypadków, muszę opłacać prowadzenie pełnej księgowości i wszelkiej ewidencji.

Uważam, że niesłusznie dzisiaj mają te przywileje ludzie posiadający np. trzy hektary pola. Większość ulg powinna być dla nich zniesiona. Jest wielu ludzi na wsi i w mieście, którzy posiadają pole tylko po to, żeby płacić KRUS. Państwo powinno dopłacać tylko do takich działań, które dla obywateli danego państwa są z jakichś przyczyn pożądane, korzystne, opłacalne i w jakiś sposób zwrócić się. W mieście, jeżeli jakiś producent czy usługodawca sobie nie radzi, zamyka zakład, bankrutuje i nikt mu nie dopłaca bez względu na to, w jakiej dziedzinie działał. Dopłaty państwo powinno stosować wobec tych, którzy szczególnie na to zasługują, np. ginące zawody, placówki czy ludzie odciążający państwo w spełnianiu jakichś obowiązków. Dopłaty są uzasadnione w przypadku działań mających na celu ochronę środowiska czy zdrowia. Niedługo aptekarz zażąda dopłaty, gdy nie będzie jakiejś epidemii, albo gdy ludzie przestaną łykać to, co przesadnie przepisują im lekarze. Fryzjerzy zastrajkują gdy przyjdzie moda na hipisów, a hodowca bydła, gdy przybędzie na świecie wegetarianów.

Na wielu dachach na wsi wiszą solary albo fotowoltaika, pod domami stoi po kilka aut, w ogrodach rozkładane baseny i świeższe powietrze wokół. Dzisiaj ludzie na wsi są dobrze wykształceni, zaradni, przedsiębiorczy. Ci pseudo rolnicy muszą zrozumieć, że jest wolny rynek. Zielony Ład był uzgadniany w latach 2019/2020 przez PiS i przez te 5 lat strajkującym, związkom zawodowym i ludziom on nie przeszkadzał. Wyjaśnię, że europejski Zielony Ład to zbiór inicjatyw politycznych Komisji Europejskiej, których nadrzędnym celem jest osiągnięcie neutralności dla klimatu do 2050 roku. Inaczej mówiąc, żebyśmy z roku na rok coraz mniej się zatruli w Europie i na świecie. PiS przez 5 lat pozwalał swoim kupować duże ilości produktów rolnych z Ukrainy za bardzo niskie ceny, jako przemysłowe, czy techniczne, a dziś cynicznie i perfidnie podpuszcza ludzi, aby zmusili rząd do natychmiastowego posprzątania tego bałaganu, który sami narobili.

Wiem, że moja wypowiedź może wielu czytelnikom – szczególnie tym na KRUS-ie – nie podobać się. Trudno, jestem gotów podjąć się dyskusji z każdym. Wcześniej czy później problem ten musi być rozwiązany. Prawdziwi rolnicy z rządem, Unią i Ukrainą na pewno się dogadają. Niech tylko PiS i Kościół przestaną mieszać im w głowach.

ŁUDNOŚĆ RZESZOWA DAWNIEJ I DZIŚ CZ. III

Przyrost naturalny zaczął stopniowo rosnąć, dzięki zmniejszającej się śmiertelności niemowląt oraz szybko rosnącej liczbie urodzeń. Zmieniła się struktura etniczno-religijna mieszkańców oraz struktura zawodowa – zwiększył się odsetek urzędników, nauczycieli i ludzi wolnych zawodów, zatrudnionych w powstających urzędach administracji wojewódzkiej. Jednocześnie rozbudowa miejscowego przemysłu w latach 50. XX w. spowodowała znaczne zmiany w strukturze zatrudnienia. Zmiany te doprowadziły do powstania warstwy dwuzawodowców, czyli chłoprobotników oraz zwiększyły aktywność zawodową kobiety, zwłaszcza w handlu i administracji. Wzrosła także liczba pracujących w przemyśle.

W 1951 r. dokonano kolejnego, znaczącego poszerzenia granic miasta do 39 km. kw., a liczba ludności wzrosła do 44 tys. Śred-

nia wieku mieszkańców wynosiła 28 lat.

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte to okres rozwoju Rzeszowa, jako ośrodka przemysłowego, akademickiego i kulturalnego. W 1971 r. przyłączono do Rzeszowa część Słociny co zwiększyło powierzchnię miasta do 40,3 km. kw., a liczba ludności przekroczyła 80 tys. Rok 1977 to kolejne poszerzenie granic miasta, powierzchnia osiągnęła 53,69 km. kw. a liczba mieszkańców 111 tys. W tym czasie średnia wieku wzrosła do 28,9 lat. Taka struktura wieku wskazuje na młodość mieszkańców Rzeszowa i jest typowa dla miast o silnie rozwiniętej funkcji miejsca nauki i funkcji podejmowania pierwszego miejsca pracy. Było to wynikiem wysokiego przyrostu naturalnego, który osiągnął w 1980 r. 12,1 proc. Wysoki był także napływ do miasta migrantów, z których większość przybywała ze wsi. Powodo-

wało to zmiany w obrazie miasta – powstawały nowe osiedla, gdzie zamieszkiwali młodzi ludzie wraz z rodzinami oraz infrastruktura związana z wychowaniem i edukacją dzieci tudzież młodzieży. Do wzrostu liczby ludności przyczyniła się zmiana charakteru miasta, będącego do końca lat 60. najważniejszym ośrodkiem akademickim w tej części Polski. Od połowy lat 80. zaznaczył się spadek przyrostu naturalnego: w 1986 – 9,8 proc., 1992 – 5,4 proc., 1995 – 1,9proc., 2000 – 1,9 proc. Oprócz spadku przyrostu naturalnego zmniejszył się napływ ludności, natomiast poważnie wzrósł odpływ, szczególnie młodzieży.

Dodatkową przyczyną w tych latach były problemy ekonomiczne, jakie dotknęły ludność miasta w trakcie procesu transformacji systemowej, w którym nowym zjawiskiem stało się bezrobocie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w

1992 r. wynosiła 11,5 tys. osób, w 1995 r. spadła do 10 tys. osób. W 2000 r. stopa bezrobocia wyniosła w Rzeszowie 8,8 proc. Bezrobocie dotknęło przede wszystkim osoby zatrudnione w przemyśle. Zjawiska demograficzne w latach 90. spowodowały zmniejszenie się odsetka dzieci, przy jednoczesnym wzroście odsetka osób w wieku poprodukcyjnym, co oznacza nasilenie się procesu starzenia się ludności miasta.

W 2005 r. liczba ludności wzrosła do 159 tys. przy niezmienniej powierzchni.

W latach 2006-2010 nastąpiło dalsze poszerzenie granic miasta i Rzeszów osiągnął 180 tys. ludności zamieszkującej na obszarze 116,32 km. kw. W 2017-2021 nastąpiło przyłączenie kolejnych terenów do miasta, a liczba ludności wzrosła do 198 tys. na powierzchni 128,5 km. kw.

Na przestrzeni ostatnich lat wzrostowi liczby mieszkańców Rzeszowa towarzyszyło zmniejszenie się gęstości jego zaludnienia, będące wynikiem przyłączenia nowych terenów i tym samym poszerzenia granic administracyjnych miasta. Wśród mieszkańców Rzeszowa na 100 mężczyzn przypada 112 kobiet. Niekorzystnym zjawiskiem na przestrzeni ostatnich lat jest to, że systematycznie zmniejsza się udział dzieci i młodzieży w ogólnej liczbie mieszkańców, przy jednoczesnym wzroście udziału osób starszych.

W związku z wojną w Ukrainie do Rzeszowa przybyli uchodźcy oraz migranci i szacuje się, że jest ich ok. 30-40 tys., co stanowi ok. 20 proc. ludności miasta.

Natomiast brak danych na temat zamieszkiwania w mieście innych narodowości, poza Polakami i Ukraińcami.

Danuta Gwóźdź

NOWOMOWA

ZDRZEMNIĘTY DEFICYT INTELEKTUALNY CHCE UWIOŚNIĆ SIĘ

Deficyt intelektualny – tak zdefiniował pewien publicysta walory byłego ministra militarnego, Mariusza Błaszczaka. Nie jest to nowa konstrukcja, ale tu użyta trafnie. Wymyślił to Ludwik Dorn dla zdefiniowania zupełnie kogoś innego. Były pan minister zachowuje się tak, jak niewiele wart mąż, który uważa, że sprzątnął cały dom, skoro poświęcił się i wyrzucił śmieci. Pięknie prezentował się na tle muru z Białorusią, który niczego nie załatwił, sporo kosztował i bardziej przypomina mur z „Zemsty”, aniżeli realną ochronę Najjaśniejszej. Żaden mur w dziejach niczego nie załatwił, zatem i ten jest kosztownym tworem niezdrowej, politycznej fobii. Lepiej jednak byłoby, gdyby militariami rządziły kobiety. Nie byłoby wojen i murów, ale dużo państw, które nie odzywałyby się do siebie. A może

były minister przechodzi jakąś transformację?

Suboptymalne – wnioski splotdzili nasi spece od przemysłu zbrojeniowego, aby skubnąć coś z połowy miliarda euro, przeznaczonych na uruchomienie w Unii dodatkowej produkcji deficytowej amunicji. Wcale tak nie wycenił wysiłki naszych firm zbrojeniowych premier Tusk, czy minister Kosiniak Kamysz, lecz przyprezendenci minister, szef biura bezpieczeństwa narodowego, sam Siewiera. Cóż to znaczy? W obiegowym pojmowaniu zdecydowanie coś odbiegającego od przyzwoitości. Ale skoro zbrojeniówkę zasilają tak wybitne kadry, jak pigularz Misiewicz, czy jakiś spec od akwarystyki, to trudno temu dziwić się. Jak na to zareagował główny winowajca, minister Błaszczak, który umiłował sobie paradowanie w mundurkach?

Jak zwykle. Obarczył za to winą Donalda Tuska, chociaż w tym czasie nie był jeszcze premierem, ani nie pełnił żadnej funkcji unijnej. Jaki jest szczyt hipokryzji? Na słubie zazdrości uwagi pannie młodej, na pogrzebie nieboszczykowi, a w polityce mądrzejszemu. Jeśli na kulturalnym, bezalkoholowym przyjęciu wybucha awantura, to znaczy, że biją organizatora. Panie były ministrze militarny – dobrze, że żyjemy tylko raz. Jeszcze jednego takiego doświadczenia nie przeżyłbym.

Szlifyernia kryształów – to wynalazek mężów prawych i sprawiedliwych. W Warszawie jest ich dwie – jedna przy ulicy Nowogrodzkiej, a druga w Pałacu Namiestnikowskim. Wcale nie chodzi o formowanie rodzaju szlachetnego szkła, lecz ideowych charakterów bez najmniejszej ska-

zy. Niczym tych w rodzaju Pietki Morozowa. Ostatnio oszlifowano aż dwa kryształy wyjątkowej urody. Sądy, prokuratury i wszyscy poważni prawnicy uznali, że Kamiński i Wąsik to zwykli i bezwzględni przestępcy, którzy tak pasują do kryształowej czystości bez skazy, jak osioł do wyścigowego araba czystej krwi. Ale na Nowogrodzkiej i w sadybie prezydenckiej nie znają się na walorach rasowej gadziny, a jedynie na gadzinie politycznej. Zatem szlifyowali plecy gadziny, aż miło. Dla gadziny, oczywiście. Kiedyś kobieta idealna była puchem marnym, a dziś zwykły przestępca jest kryształem nieskazitelnym.

Uwiośnić się – tak zachęca reklamowy plakat pewnego marketu handlującego odzieżą. Oczywiście, chodzi o zrobienie w nim zakupów wiosennej odzieży. Co za neologizm! Zamiast wiosennie

uczuciowo uwziośnić się, sięgnięto aż po taką formę. Skoro wiosna nie miała do tej pory formy czasownikowej, to już ją ma. Ciekaw jestem, czy wzmiankowany market oferuje coś wiosennego dla kotów. Wiadomo, marzec! Ale dla prezesowego futrzaka musiałby być wiosenny odłot. Oczywiście rzecz.

Zdrzemnięty – ciekawe określenie stanu fizycznego – i nie tylko – Prezesa I Ogromnego. Istotnie, prezentuje się publicznie w niezbyt dynamiczny sposób, ale niektórzy twierdzą, że to wynik w pełni zaangażowanego wstępowania w głąb siebie, w celu odkrycia niezbadanych jeszcze pokładów energii prezesowej. Bo inni zdrzemnięci, jak chociażby były marszałek Terlecki, odpoczywają normalnie, po ludzku. Może razem kiedyś wyjdą z drzemki i przejdą, gdzie trzeba?

Roman Małek

SPORTOWY RZESZÓW

W hali na Podpromiu, w której na co dzień swoje mecze rozgrywają siatkarze Asseco Resovii Rzeszów i siatkarki PGE Rysice Rzeszów, odbyła się konferencja prasowa dotycząca inwestycji sportowych, wykonanych w Rzeszowie oraz tych, które są już przygotowane do realizacji. – Zależało mi na tym, aby w naszym mieście przybywało hal sportowych, które będą służyły szkołom, ale nie tylko im. I to udało się zrealizować. Piękny obiekt powstał przy Zespole Szkół nr 1 przy ul. Towarnickiego. Korzystają z niego nie tylko uczniowie, ale także koszykarze OPTeam Resovia Rzeszów. Ta inwestycja kosztowała 16,5 mln zł. Inna wspaniała hala jest częścią Szkoły Podstawowej nr 37 przy ul. Kwiatkowskiego, którą oddaliśmy do użytku w 2022 roku – mówił prezydent Konrad Fijołek.

Dwie kolejne hale zostaną oddane do użytku jeszcze w tym roku. Powstają przy I Liceum Ogólnokształcącym i przy Szkole Podstawowej nr 13 w osiedlu Staromieście. Te zadania kosztują odpowiednio 12 i 17,5 mln zł. Przygotowane są już kolejne tego typu inwestycje – o hale sportowe wzbogacą się IX Liceum Ogólnokształcące przy ul. Orzeszkowej oraz Szkoła Pod-

stawowa nr 21 przy ul. Miodowej. – Myśląc o dużych inwestycjach i przygotowując je – mam tu na myśli budowę Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki czy też modernizację Stadionu Miejskiego przy ul. Hetmańskiej – nie zapominamy o tym, że w wielu rzeszowskich osiedlach są mniejsze, ale bardzo ważne dla społeczności lokalnej obiekty sportowe. O nie też dbamy – podkreślał prezydent Rzeszowa.

Jednym z takich obiektów jest stadion Grunwaldu Budziwój. Jego rozbudowa jest już przygotowana i niedługo ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie prac. W miejskiej kasie jest na ten cel 3,5 mln zł. Zakres prac będzie duży, ponieważ zaplanowane jest również wykonanie oświetlenia boiska i monitoring. Obiekt wyposażony zostanie także w tablicę świetlną, tudzież ławki dla zawodników rezerwowych. Poprawiona będzie nawierzchnia boiska treningowego, powstanie budynek klubowy z: szatniami, magazynem sportowym, pokojem sędziowskim, toaletą dla kibiców. Natomiast jedną ze zrealizowanych już inwestycji jest rozbudowa stadionu Korony Załęże, która kosztowała 4,4 mln zł. Z kolei w Słocinie powstało boisko



Sportowa konferencja prasowa prezydenta Konrada Fijołka

treningowe, na które z budżetu miasta wydano ponad milion zł.

Modernizacja Stadionu Miejskiego przy ul. Hetmańskiej może kosztować nawet 30 mln zł. Obejmuje ona przede wszystkim wschodnią trybunę i budowę tam części komentatorsko-sportowej, strefy VIP oraz stworzenie nad nimi strefy dla kamer. W wyniku dyskusji zaproponowano także stworzenie nowej przestrzeni dla kibiców gości, z nowym wjazdem i zjazdem.

Na budowę Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki zarezerwowano 164 mln zł. Ta kwota jest już nieaktualna, bo wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, który zapadł 19 marca, odrzucił pierwszą, najniższą ofertę złożoną w przetargu. A ona wynosiła właśnie ok. 164 mln zł. W związku z tym trzeba teraz rozpocząć analizę kolejnej oferty. Złożyła ją firma Mirbud, a jej wysokość to 193 mln zł. Zatem musi znaleźć się na tę inwestycję dodatkowe 30 mln.

To – oczywiście – nie wszystkie inwestycje sportowe, tylko te przykładowe. Ale już po nich widać, że w mieście w zakresie sportu sporo się dzieje. Nie należy też zapomnieć o wsparciu finansowym, które jest udzielane dla sportowców i drużyn, które teraz odnoszą sukcesy. Miasto Rzeszów ze swojego budżetu wspiera chociażby drużyny: siatkarskie, piłkarskie, koszykarskie, żużlowe.

Inf. własna

TAŃSZA ENERGIA

Prezydent Konrad Fijołek podpisał umowę z firmą, która będzie dostarczała energię dla potrzeb miasta i jego jednostek. Udało się w przetargu wywalczyć cenę niższą aż o 35 proc. od tej, którą miasto musiało płacić w ubiegłym roku.

Do przetargu stanęły cztery firmy. Ich oferty wahały się od 24,738 do 38,803 mln zł. Po przeanalizowaniu ofert wybrana

została najniższa, którą złożyła spółka Energia Polska z Wrocławia. Umowa została podpisana. – Ogromnie cieszę się z tej umowy z kilku powodów. Po pierwsze dzięki niej miasto będzie płaciło za energię sporo mniej niż dotychczas. Po drugie firma, która zwyciężyła będzie dostarczać nam zieloną energię, pozyskaną z OZE, czyli z elektrowni wiatrowych, instalacji fotowoltaicznych czy też z biomasy.

To dla nas bardzo ważna sprawa. A po trzecie spółka Energia Polska ma mocne związki z naszym miastem. Ma w Rzeszowie swój oddział, a część ludzi ją tworzących pochodzi z naszego miasta – mówił prezydent.

Podpisana umowa obejmuje dostarczanie energii przez 24 miesiące. Korzystać z niej będzie Urząd Miasta i wszystkie jego jednostki: szkoły, przedszkola, żłobki,



Podpisanie nowej umowy

domy kultury, obiekty sportowe, domy pomocy społecznej, Teatr Maska. Energia zasilać będzie tak-

że uliczne latarnie i sygnalizatory, ładować autobusy elektryczne.

Inf. własna

PREZYDENCI O FINANSACH SAMORZĄDÓW



Uczestnicy narady prezydentów miast Unii Metropolii Polskich. Z prawej prezydent Konrad Fijołek

Włodarze 12 największych polskich miast zrzeszonych z Unii Metropolii Polskich, w tym także prezydent Rzeszowa, Konrad Fijołek, pracują nad nowym systemem finansowania samorządów. Będzie on kompletnie niezależny od decyzji rządu. Posiedzenie w tej sprawie Rady Unii Metropolii Polskich z ministrem finansów odbyło się 20 marca w Warszawie. – Ubytek w dochodach Rzeszowa, po zmianach podatkowych wprowadzonych przez rząd PiS, szacujemy na aż ok. 350 mln zł. To potężna kwota, która nie zasilila naszego budżetu. Za te pieniądze moglibyśmy przeprowadzić wiele ważnych inwestycji, które jeszcze mocniej zdyktowałyby rozwój Rzeszowa. Zmiany w systemie finansowania budżetów samorządów są niezbędne – mówił 12 grudnia 2023 r., podczas sesji, prezydent Konrad Fijołek.

Ten sam problem dotyczy wszystkich dużych samorządów. Dlatego prezydenci największych polskich miast rozmawiają z przedstawicielami rządu o koniecznych zmianach. W posiedzeniu Unii Metropolii Polskich, oprócz prezydentów miast, takich jak: Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Białystok, Rzeszów, Łódź, brał udział Andrzej Domański, minister finansów w rządzie Donalda

Tuska. – Pracujemy z samorządowcami, by budżety gmin były niezależne od podatków. Szukamy rozwiązań doraźnych i systemowych – mówił Domański podczas konferencji prasowej.

Stan finansów samorządów był przez te ostatnie lata niesłychanie trudny, bo rząd PiS-u wojował z samorządami, zabierał pieniądze i rozdzielał je według kryteriów czysto politycznych. Sama Warszawa straciła na tym 11 miliardów złotych. Rząd PiS doprowadził do tego, że pieniądze z UE były zablokowane – nie tylko z KPO, ale i właściwego budżetu Unii Europejskiej. Teraz sytuacja się zmieniła, bo pieniądze unijne zostały odblokowane.

Sytuacja w obecnym roku jest bardzo trudna, bo nowy system wejdzie w życie dopiero w roku przyszłym. Dlatego poszukuje się przeróżnych rozwiązań, jak np. subwencja rozwojowa, która może odrobinę poprawić sytuację samorządów. Natomiast fundamentalne będą konkretne zmiany, które nadejdą, bo w tej chwili dalej samorządy operują w tej rzeczywistości, którą pozostawił po sobie PiS, bardzo trudnej. Sytuacja zmienia się całkowicie dopiero w roku 2025.

Inf. własna

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE



- Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- Badania techniczne wszystkich pojazdów
- Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- Naprawa, wymiana ogumienia
- Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419



WIDZIANE Z WIEDNIA

SZACUNEK DLA POMNIKÓW I DLA SIEBIE

Po co ludzie stawiają pomniki? Po co stoją te wszystkie cokoły, łuki triumfalne i obeliski? Po co ludzie wydają pieniądze na wypełnianie przestrzeni kolumnami, popiersiami, postaciami z kamienia lub ze spiżu? Dlaczego rzeźbiarze wykuwają w trudno dostępnych skałach ludzkie twarze? A na cmentarzach – po co stawiane są kamienne pomniki, tworzące kamienne pustynie? Po co to ludzie robią? Odpowiedź jest prosta: na wieczną rzecz pamiątkę! Chcą uczcić wyjątkowych ludzi i upamiętnić ich wiekopomne czyny. Ludzie po prostu czują taką potrzebę. Wyrasta ona z historii ludzkości, w Europie opartej o humanizm Grecji i Rzymu oraz o kulturę chrześcijańską. Wyjątkowe ludzkie czyny należy zapamiętać na pokolenia. To wszystko jest jednym, długim łańcuchem. Historia nie zaczęła się wczoraj. Dzisiaj, to wczorajsze jutro!

Polacy lubią stawiać pomniki. Jednak lubią też pomniki demonstrować! W pomysłach dotyczących pomników kierują się często logiką naruszającą reguły tej nauki. Dlaczego tak się dzieje? Cóż, problem zahacza o edukację historyczną, filozoficzną, etyczną, a raczej ich współczesny brak. Naruszono sens znaczenia przykazania wypowiedzianego pięć wieków przed Chrystusem przez Konfucjusza: „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”.

Są narody podchodzące do kultury pomnikowej bardzo odmiennie, niż robimy to w Polsce. Ta odmiennność wynika z różnic: historycznych, kulturowych, zwyczajowych, moralnych, ale też prawnych, czyli wywiązywania się z umów.

W samym centrum Wiednia, przy Scharzenbergplatz, naprzeciwko ambasady Francji, stoi pomnik, pod który przewodnicy

z Polski nie prowadzą turystów. Dlaczego? Cóż, chyba udają, że go nie ma! To taka forma zabawy strusia: jak schowam głowę w piasek, to nic nie widzę, a zatem świata wokół mnie nie ma! To praktyka szkodliwa dla myślenia historycznego, bo pomnik ten stoi bez zakłóceń od 1945 r., jest w bardzo dobrej kondycji po kapitalnym remoncie w 2009 r. Austriakom nawet do głowy nie przyszłoby, żeby go rozebrać, oblać farbą czy pobrudzić. Dbają o niego bardzo! Co to za pomnik?

To pomnik Bohaterów Armii Czerwonej, znany również jako Pomnik Rosjan, Pomnik Wyzwolenia. Został wzniesiony ku pamięci około 17.000 żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zginęli w bitwie o Wiedeń pod koniec II wojny światowej. Już w lutym 1945 r. Armia Czerwona podjęła decyzję o wzniesieniu pomnika zwycięstwa w zbliżającej się bitwie pod Wiedniem. Jeszcze zanim Armia Czerwona dotarła do Austrii, pewien rzeźbiarz zrobił kilka modeli żołnierza stojącego na szczycie centralnej, 20-metrowej kolumny, trzymającego flagę i połączoną tarczę z herbem Związku Radzieckiego. Posąg na wysokiej kolumnie jest otoczony półkolistą kolumnadą o wysokości 8 metrów z 26 kolumnami. Na każdym końcu kolumnady znajduje się grupa dwóch żołnierzy. Wygrawerowany tekst jest autorstwa rosyjskiego poety, Siergieja Michalkowa, a u podstawy kolumny znajdują się dwa cytaty ze Stalina. Na kolumnadzie widnieje napis w języku rosyjskim: Wieczna chwała bohaterom Armii Czerwonej, którzy polegli w walce z niemiecko-faszyistowskimi grabieżcami ziem - za wolność i niepodległość narodów Europy.

Pośrodku głównej kolumny

znajduje się długi tekst w języku rosyjskim, który odnosi się do ówczesnych wojennych faktów. Na zakończenie wyryte są słowa: Wieczna chwała bohaterom poległym w walkach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny! Śmierć niemieckim najeźdźcom. Naczelnym Wódz Marszałek Związku Radzieckiego I. STALIN 13 kwietnia 1945 r.

Przed centralnym filarem z posągiem znajduje się przechyłany metalowy sześcian z napisem w języku niemieckim i rosyjskim: Pomnik ku czci żołnierzy armii radzieckiej poległych za wyzwolenie Austrii od faszyzmu. Do budowy pomnika wykorzystano austriackich robotników i niemieckich jeńców wojennych. Do produkcji posągu żołnierza Armii Czerwonej użyto około 15 ton brązu. Do budowy kolumny przywieziono 300 metrów kwadra-

towych marmuru. Od 12 kwietnia 1946 r. do 18 lipca 1956 r. południowa część Schwarzenbergplatz nosiła nazwę Stalinplatz. Pomnik odsłonięty został 19 sierpnia 1945 r. przez kanclerza Austrii Karla Rennera. W dniu odsłonięcia pomnik został przekazany władzom Wiednia, które zobowiązały się do jego utrzymania, renowacji i ochrony. I trzeba przyznać, że się z tego zobowiązania solidnie wywiązują do dziś. Zobowiązanie Austrii do zachowania tego i podobnych miejsc pamięci zostało określone w art. 19 traktatu państwowego z czterema mocarstwami okupacyjnymi w 1955 roku. Żołnierze Armii Czerwonej pochowani pod pomnikiem zostali później ekshumowani i pochowani na Cmentarzu Centralnym w Wiedniu.

Na koniec opowieści o pomniku Rosjan w Wiedniu dwie ciekawostki: mieszkańcy Wiednia nazywali

go również Pomnikiem Nieznane-go Grabieżcy, Pomnikiem Grochu lub Grochowym Księciem. Nazwy zaczynające się od słowa groch (Erbsen) prawdopodobnie wywodzą się z kampanii pomocowej, zwanej Grochową Darowizną lub Majową Darowizną, w ramach której 1 maja 1945 r., na rozkaz Stalina, rozdano głodującej ludności 1000 ton grochu. Na tyłach pomnika jest prywatna ściana zbudowana z cegieł. W lutym 2022 r., po rozpoczęciu wojny na Ukrainie, ściana ta, prywatnej własności, została pomalowana w kolory flagi ukraińskiej i tak jest do dziś.

Austriacy wywiązują się z umowy pomnikowej. Pomniki stawiane są na wieczną rzecz pamiątkę i dla przestrogi. Po to ludzie stawiają pomniki!

Jolanta Czartoryska
Adam S. Czartoryski



Opisywany wyżej pomnik wiedeński. Fot. A. S. Czartoryski



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18**

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEWZAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

www.mpwik.rzeszow.pl



Laboratorium Centralne
posiada certyfikat
akredytacji PCA



KOBIETA - POEZJA I MUZYKA



Uczestnicy klubowej imprezy

To hasło przewodnie wyjątkowego wieczoru poetycko-muzycznego, na który mieszkanki osiedla – i nie tylko – zaprosili: samorządowa Rada Osiedla Krakowska Południe, Rzeszowski Dom Kultury oraz Osiedlowy Klub Krak. Spotkanie odbyło się wieczorową porą 8 marca. Frekwencja dopisała, a każda pani, wchodząc do sali, udekorowanej obrazami i gobelinami autorstwa Jadwigi Kupiszewskiej i Marzeny Karpińskiej, otrzymywała różę. Ten miły gest ze strony wprawił w uroczysty, świąteczny nastrój. Potęgowała go również dekoracja stołów. Za którymi zasiadły nasze, rzeszowskie poetki. Zieleni obrusów, wiosenne, kolorowe kwiaty i płonące świece dopełniały wszystkiego.

Radna Maria Warchoł, przewodnicząca samorządowej rady osiedla, powitała zebranych oraz zaproszonych gości: Dorotę Chmurę – dyrektorkę szkoły podstawowej, ks. Grzegorza Kałdowskiego – proboszcza parafii, Marcina Sopla – kierownika filii RDK. Następnie pałeczkę przejął Andrzej Warchoł. Trafnie dobrane podkłady muzyczne do wykonywanych utworów, utwory muzyczne i wokalne wykonywane solo lub w duecie sprzyjały uroczystemu nastrójowi. A cicho brzmiące melodie, połączone z magią poezji wprawiły zebranych w stan rozmarzenia, nostalgii i tęsknoty za tym,

co bezpowrotnie minęło. W programie uczestnicy mieli okazję usłyszeć wiersze autorstwa i w wykonaniu: Jadwigi Kupiszewskiej, Teresy Glazar, Barbary Śnieżek, Marzeny Karpińskiej oraz rodzynka w tym towarzystwie, Zdzisława Stokłosy. Wisienką na torcie była poezja śpiewana w wykonaniu Marzeny Karpińskiej i Andrzeja Warchoła.

Druga część wieczoru należała do zespołu muzycznego Retro Band, który występował w składzie: Bogdan Janosz – gitara i śpiew, Czesław Olesiewicz – perkusja, Artur Gniewek – klawisze, Andrzej Warchoł – gitara basowa i śpiew. Utwór „Za zdrowie pań” wykonali z takim impetem, że nogi same rwały się do tańca. Ponadto przypomnieli wiele dawnych przebojów, budzących miłe wspomnienia.

Słodcy wieczoru uzupełnili słodkością. Chętni mogli nabywać tomik wierszy wybranego autora, opatrzonej stosowną dedykacją. Ten miły wieczór pozostanie w pamięci pań na długo. Połączył dwa światy – poezję i muzykę. Stworzyły one piękną opowieść o: miłości, wiośnie, uczuciach, rozterkach kobiecego serca. Wydarzenie zorganizowano ze środków Rzeszowskiego Budżetu Obywatelskiego na rok 2024.

Krystyna Małecka

POWIEDZIELI

Z Kaczyńskim nie da się wygrać wyborów samorządowych w dużych miastach, a bez Kaczyńskiego tej partii nie ma. Widzę tragedię grecką.

dr Mirosław Oczkoś

Powszechnie stało się przepisywanie rozwiązań prac domowych z wykorzystaniem narzędzi AI. Jaki ma sens ocenianie czegoś takiego?

dr Tomasz Gajderowicz

Konrad Fijołek. Przyjaciel spod trzepaka. Tu się spotykamy w kampaniach. Nasze Nowe Miasto przynosi nam szczęście. Pamiętacie kampanię sprzed 3 lat? Polska uwierzyła, że w Rzeszowie można wygrać. A teraz: Konrad wprowadza Rzeszów w nową epokę - będziemy miastem nowoczesnym, bramą na Wschód itd. Obejrzelśmy wspólnie dzisiaj nowe inwestycje. Więcej niebawem. Głosujemy na Konrada!

poseł Paweł Kowal

Proszę sobie wyobrazić, że nawet Jacek Sasin zaczyna podejrzewać, że Daniel Obajtek go inwigilował.

publ. Andrzej Stankiewicz

Z prezydentem Andrzejem Dudą różnię się politycznie niemal we wszystkim, ale w sprawie bezpieczeństwa naszej Ojczyzny musimy i będziemy działać razem. Nie tylko w czasie wizyty w USA.

Donald Tusk

Mamy informacje i badania sondażowe, które pokazują, że jeden lub dwa mandaty w sejmiku województwa zdecydują, czy na Podkarpaciu nastąpi zmiana i będzie rządziła koalicja w tej chwili rządowa, czy dalej władzę będzie sprawować Prawo i Sprawiedliwość.

wicemarsz. Włodzimierz Czarzasty

Miała być wspaniała, intelektualna podróż, kończąca się dyplomem Executive MBA. Są stracone pieniądze. A także pytanie - dlaczego uczelnia, która nie jest nigdzie zarejestrowana, oferuje studia i wydaje dyplomy? I dlaczego tymi bezwartościowymi świstkami chwali się sędziowie, posłowie i prawnicy?

publ. Renata Kim

Jestem najstarszy w tym gronie i pełniłem najwyższe z was funkcje, w związku z tym mogę was pouczyć.

Jarosław Kaczyński

Mam trzy powody do zadowolenia z przyjęcia oferty, którą złożyła spółka Energia Polska z Wrocławia. Po pierwsze, miasto będzie płacić za energię mniej niż dotychczas. Po drugie, zwycięska firma będzie dostarczać nam zieloną energię pozyskaną z OZE, czyli z elektrowni wiatrowych, instalacji fotowoltaicznych czy biomasy. Po trzecie, spółka Energia Polska ma mocne związki z naszym miastem - w Rzeszowie ma swój oddział i część pracowników to mieszkańcy Rzeszowa.

prez. Konrad Fijołek

Chcę wam obu podziękować za niezachwiane bezpieczeństwo Polski i pomoc humanitarną, w tym przyjęcie około 1 miliona ukraińskich uchodźców. Jak mawiała moja mama: „Bóg cię kocha. Wykonujesz dzieło Boże”. To niewiarygodne, co robicie - co robią Polacy.

prez. Joe Biden

Dziś wydarzyło się coś niezwykłego. - Polski premier i polski prezydent, którzy są po przeciwnych stronach politycznego spektrum, podróżując do Waszyngtonu, by solidarnie stanąć wraz z amerykańskim prezydentem Joem Bidenem i zaapelować do Kongresu o przyjęcie pakietu pomocy dla Ukrainy.

amb. Mark Brzeziński

Taktyczne głosowanie części zwolenników Koalicji Obywatelskiej na Trzecią Drogę pozwoliło nam odsunąć PiS od władzy. W tych wyborach jedynym kryterium będą nasze własne przekonania.

Donald Tusk

Mieliśmy pokonać PiS raz na zawsze, nie na 100 dni. Polacy chcą od rządu efektów: reformy szpitali, lepszej szkoły i prostych podatków. To cel zapisany w 12 gwarancjach Trzeciej Drogi i Polski 2050. Panie premierze, dość kłótni - do przodu.

marsz. Szymon Hołownia

Martwi mnie to, że niektórzy posłowie z koalicji rządzącej przyjmują propozycję posłów PiS, aby brać udział w tych „zapasach w błocie”. I w podobny sposób starają się polemizować. Radziłbym im, żeby zostawili taki styl posłom PiS

prof. Tomasz Nałęcz

Do Kaczyńskiego nie dociera, że pospolite ruszenie wyborców przeciwko PiS było efektem wielkiego zmęczenia rządami jego i jego pazerne aparatu. To dobra wiadomość dla koalicji rządzącej, bo fałszywe diagnozy utrudniają prezesowi przekaz na przyszłość.

publ. Dominika Wielowieyska

Nie możemy działać jak Ziobro, który w pół roku faksem odwołał 130 prezesów. Nas obowiązuje nowy standard funkcjonowania państwa.

min. Adam Bodnar

Coś takiego się stało, co można traktować, jako oznakę zniechęcenia, czy nawet rozczarowania nową koalicją, a głównie Platformą Obywatelską. Obóz rządzący z jednej strony zajmuje się administrowaniem, a z drugiej koncentruje się na rozliczeniach. Oczekiwania były większe. Jako jedyny, znaczący sukces nowej koalicji można uznać odblokowanie pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy.

prof. Henryk Domański

Zamiast sprawiedliwej transformacji rolnictwa brniemy w system, w którym wytwarza się nie żywność, ale produkuje pieniądze.

prof. Paulina Kramarz

Wybrał Marian Ważny

ZEZEM NA WPROST



Gwiazdor Prezesa I Ojca, Daniel Obajtek wszystko może, został wywalony z intratnego stołka największej spółki skarbu państwa. Ma chłop nieszczyć, bo smród nie przestał się za nim wlec. Zresztą dzieje się tak od czasu, gdy wylali go z technikum weterynaryjnego - oczywiście za wybitne efekty edukacyjnego mozołu. Śmierdziało nieprzyzwoicie podczas pomnażania dorobku Pciimia, że o genialnych rozwiązaniach w Krajowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie wspomnę. Firma musiała wybulić kilkudziesięciu pracownikom solidne odszkodowania za rażące połamanie przez swego wodza prawa pracy.

NA PRAWO ISKRZY I TRZESZCZY

Jego rozwinęty w Orlenie geniusz paskudnie oceniła NIK. Teraz zajmują się tym wielowatkowym bajzlem prokuratorzy. Mnie osobiście zaimponował zatrudnieniem na koszt firmy detektywa, który za ciężkie nasze pieniądze miał dbać o jego cztery litery. Największe wrażenie zrobił jednak swoim niezwykle kwiecistym językiem, jakiego używał w podsłuchanych rozmowach. Pewnie przejął się wiosenną porą, za Herbertem - wiosna, słowiki, gwiazdy jak byki, księżyc, że tylko w mordę go lać. Dusza z człowieka w przestrzeń ucieka i jak tu nie kłąć go ... Czekam teraz na popisy tego wybitnie utalentowanego fircyka w prezesowskich zalotach, które będzie musiał prezentować przed wymiarem obiektywnej sprawiedliwości. Już Kisielewski twierdził, że każdy, nawet przyzwoity człowiek, musi mieć jakiegoś zajoba. Z drugiej jednak strony prostego durnia teraz trudno znaleźć. Wszyscy wykształceni. Jeśli nie w prawdziwej uczelni, to w Collegium Tumanum, za pieniądze. Czyli w taśmowej wytwórni uczonych uprawnionych do zasiadania w spółkach skarbu państwa.

Z odsieczą prezesowi Obajtowski pośpieszył nasz niedoszły - na szczęście - prezydent Rzeszowa, czyli aktualnie niezwykle suwerenny poseł Marcin Warchoł. Według Michała Dworczyka pasożytujący niczym gnida na zdrowym ciele prawych i sprawiedliwych. Pewnie myślał o tegiej posturze Terleckiego. Rąbnął on taką historyczną konstatacją, że barchany babciom poopadały z wrażenia. Sobie znanymi metodami intelektualnymi doszedł do historycznego odkrycia. Otóż Napoleon - po niesamowitej szarzy kawalerzystów Kozietulskiego w wąwozie Samosierry - stwierdzając, że dla Polaków nie ma rzeczy niemożliwych, jakby znał Obajtka. Różnie głupa, czy o drogę pyta? A może i jedno, i drugie? Stać go przecież na to. A co!

No i stało się! Z ośmioletniego niebytu obudzili się ponoć Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność. Dokładnie w momencie, gdy zjednoczona czymś tam prawica straciła władzę, chociaż ponoć ludzie u nas we wszystko uwierzą, nawet w PiS. W dodatku solidarnościowcy zaczęli protestować w imieniu rolników. Coś z tą niezależnością i suwerennością musi u związkowego Piotra Dudy być podobnie jak u prezydenckiego. Wychodzi mi na to, że ten związkowy jest tak niezależny, jak facet z ostrą biegunką od baby klozetowej. Gdzie był, gdy jego polityczni mocodawcy fundowali rolnikom w ciągu paru lat los spowodowany niekontrolowanym zalewem ukraińskich produktów rolnych? Gdzie był, gdy poprzedni rząd rekomendował unijny Zielony Ład, a pisowski komisarz unijny desygnowany przez PiS piał na jego cześć zachwyty, jakby kibicował Idzie Świątek? Aktualnie podpinają się pod protest obudzeni Konfederaci i przegrani pismani, jako wielcy rolnicy! Wygląda na to, że teraz przylepiło się coś tam do rolniczego okrętu i wrzeszczy - płyniemy! To, coś jednak po swojemu śmierdzi. Jeśli na tym ma polegać niezależność, coś Panu Bogu musiało porządkować. Poprzednicy nawarzyli piwa, które mają pić następcy. W dodatku jeszcze ex minister od rolnictwa, który nie ma pojęcia, co

to znaczy prawda i poprawna polszczyzna, że o zwykłej przyzwoitości nie wspomnę, wypłata wierutne bzdury i że niczym jakiś Morawiecki, albo inny Kamiński, czy niejaka Ozdoba suwerenna, która dołączyła z powodzeniem do grona chamskich wyjść parlamentarnych. A co o tym blokowaniu kluczowych dróg myślał zwykły użytkownicy? Wystarczy sięgnąć do Internetu i radia CB. Uszy wiedzna. Im więcej wyjedanych w Unii i w rozmowach z Ukrainą rozwiązań, tym więcej protestów oraz ich zapowiedzi. Albo logika zdarzeń nas zawodzi, albo znowu ktoś rolników chce wyudkać na strychu.

W zjednoczonej czymś prawicy zaczyna zgrzytać. Potwierdza się stara prawda, że małżeństwo - zwłaszcza to polityczne - to próba rozwiązania we dwoje problemów, których samemu nigdy nie miałyby się. Prezydenci ministrowie walą w byłego ministra Błaszczaka niczym w kaczy kuper. Traktują go jak intelektualny deficyt. Ten odgryza się, ale nie im, lecz z partyjnego nawyku ryżem premierowi Tuszkowi. Panie ministże, czasem bywa tak, że dopiero spożycie sety pozwala na trzeźwą ocenę sytuacji i obranie właściwego kierunku. Może warto spróbować i nie pieprzyć, jak mały Kazio po dużym piwie? Z kolei euro poseł, niejaki Jaki, przyłożył z grubej rury byłemu premierowi tudzież obecnemu jeszcze prezydentowi i nawymyślał im od nieudaczników, za co w odwecie oberwał wyzwiskiem chłoptasia w krótkich gaciach. W dodatku były minister Dworczyk rąbnął w suwerennych pasożytami, karmiącymi się siłą PiS-u. Coraz głośniejsze na prawicy, że Kaczyński powinien zająć się kotami, a nie polityką. Jednak on zamierza trwać na posterunku, niczym onże generał Sowiński w okopach powstańczej Woli. Sowiński przecież poległ śmiercią bohatera. Nie mógł uciekać ze wspomnianych okopów nawet czołganiem, ponieważ był niepełnosprawny. Czyżby historia zatoczyła krąg z zamianą Woli na Żoliborz? Bądź tu mądry i pisz opozycyjne wiersze!

Roman Małek



**Miejski Zarząd
Budynków
Mieszkalnych
Sp. z o.o.**

**Administrator
i Zarządca
Nieruchomości**



ZAPRASZAMY Wspólnoty i Deweloperów do współpracy

ADMINISTRUJEMY - ZARZĄDZAMY - PROJEKTUJEMY

Oferujemy:

- Profesjonalne administrowanie i zarządzanie nieruchomościami
- Kompleksową obsługę Wspólnot Mieszkaniowych
- Wykonanie projektów budowlanych, ekspertyz i ocen mykologiczno-budowlanych oraz audytów energetycznych
- Nadzór inwestycji i remontów
- Dysponujemy własnym Pogotowiem Technicznym

**UL. PŁK. LEOPOLDA LISA-KULI 13A, 35-025 RZESZÓW
TEL. 17 85 36 021, POCZTA@MZBM.RZESZOW.PL
WWW.MZBM.RZESZOW.PL**



BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

W literaturze można znaleźć wzmianki o niespotykanych osobach, o niespotykanej sile. Taki Achilles, którego pokonała strzała w pięcie. Stąd np. zerwanie ścięgna Achillesa jest potwornie bolesne i rehabilitacja trwa i trwa. W

o zgrozo – mówić, że wobec prawa wszyscy mają być równi! Toż oni z piekieł diabelskich do końca swego życia się nie wydobędą i tkwić tam będą. Nie pomogą im policyjne mundury! Skaranie boskie z czasami, jakie po przegranej Przekrętów i Spekulacji nastąpi! Jarko, co kiedyś w dzieciństwie księżyc chciał z nieba ukraść, teraz na starość uważa, że bliżej mu do nieba, niżli do ziemi, choćby ta nawet asfaltem miejskim pokryta była.

Gdy kroki swe kierował w czasie miesięcznicy do miejsca składania wieńca, przyszło mu przejść po pasach na drugą stronę jezdni. Co go tam jakieś czerwone światło dla pieszych interesuje! On jest ponad to i już. Gdyby nie silne ramiona jednego z trzech ochroniarzy – dawniej to było ich, że ho, ho – to jadący na zielonym świetle i zgodnie z przepisami kierowca,

NADCZŁOWIEK

baśniach byli też inni siłacze: Waligóra, Wyrwidąb, źli czarownicy i różnej maści demony. Ci ostatni potrafili nawet unosić się w powietrzu ponad ludziskami. O tym mówią zapiski w księgach.

Teraz mamy XXI wiek i mało kto odrzuca nierealne zapiski, a nadludzie istnieją naprawdę. Przykładem tego jest Jarko I. Co miesiąc szedł pod schody smoleńskie, co miesiąc całe pułki policji – zgodnie z jego wolą – odsuwały gapiów i niegapiów, co miesiąc odrzucany był inszy wieniec, niż właściwy wieniec jego.

Tak było. Aż oto policja śmie –

już by się smażył w piekle na wieki wieków za dybanie na Jarka. Swoją drogą, rozchodzą się w grupie Jarka głosy, że dany kierowca był na 100 proc. zagorzałym przeciwnikiem Nadczałowieka z Żoliborza. Zaś czerwone światło dla pieszych celowo w danym momencie było przetrzymywane, aby Jarko się spóźnił.

A ja myślałam, że nadludzie mają skrzydła anielskie i nic, co ziemskie, ich nie dotyczy. A może Jarko ma zwichnięte jedno skrzydło i po rehabilitacji chce latać po niebie? Tak, czy owak, trzeba przechodzić po pasach na właściwym świetle!

UŚMIECHNIJ SIĘ

PAMIĘĆ NIE TA

- Pamiętasz, jak 50 lat temu zaciągnąłeś mnie do łóżka? – Pyta bardzo leciwa dama równie leciwego znajomego.

- Tak, a po co?

DOŚWIADCZONY

- Wiesz, twoja matka i ja byliśmy szczęśliwi przez 25 lat. – Zwierza się synowi ojciec.

- A co potem?

- Wzięliśmy ślub.

ROZSĄDNY

- Icek, co ty robisz w Wenecji? – Jestem w podróży poślubnej. – A gdzie żona? – Przecież ktoś musi pilnować interesu.

TO OCZYWISTE

- Dlaczego nosisz obrączkę nie na tym palcu, co trzeba?

- Bo wyszłam nie za tego, za którego należało.

NIEMĄDRY

- Tato, skąd ja znalazłem się na świecie?

- Bocian cię przyniósł.

- Wstydziłeś się, masz taką piękną mamę, a ty z bocianami zadajesz się?

NIEMOŻLIWE

- Lepiej zrobiłabym, gdybym wyszła za diabła zamiast za ciebie! – Niestety, małżeństwa między krewnymi są niemożliwe.

WŚCIBSKA

- Dlaczego chce się pan rozwieść? – Pyta adwokat.

- Bo żona ciągle szwenda się po knajpach.

- Pije?

- Skądże. Łazi za mną.

Rom

POLICJAŁKI

WIATR WE WŁOSACH

Wydawało mi się, że kawalerska fantazja to zjawisko już wyłącznie historyczne. Nic obłędniejszego, gdy rodakowi tradycja w duszy gra. Zwłaszcza w kwestii tak ongiś popularnego napędu czworonożnego.

W niewielkim, spokojnym miasteczku nagle pojawił się jeździec dosiadający rumaka. Główną ulicą cwałował w sobie tylko znanym kierunku. Jedną przeskodę samochodową wziął skokiem, inne sprawnie omijał i wyprzedzał. Jednak u obserwatorów wywołał uzasadniony niepokój o niezakłócony byt swoich bliźnich. Wezwano zatem odsiecz, ale już poruszającą się nie napędem owsianym a mechanicznym. Policjanci próbowali nakłonić kawalerzystę do dobrowolnego przerwania szarży. Nieskutecznie. Jeździec zaciął konia i zmusił do zwiększonego wysiłku. Umyślił sobie, że skreśli w pola, gdzie konie mechaniczne ugrzęzną. Przeliczył się, bo koń owsiany podskoczył sobie i jeździec wyładował w polnej bruździe.

Okazało się, że tylko koń był trzeźwy, ponieważ kawalerzysta nadmuchał coś ze dwa promile. Za kilka wykroczeń, w tym dosiadanie rumaka po pijaku, funkcjonariusze naliczyli mu łącznie 3,5 tys. mandatów. Ale ten wiatr we włosach pewnie tego był wart.



I wszystko jasne! Ten, który wymyślił rower z trzema kołami, wysoką kierownicą i koszykiem z przodu jest człowiekiem praktycznym. Jeśli wypilo się zawartość koszykowej gorzały przy niedostatku zagrychy, muszą być techniczne możliwości do jako takiego powrotu do rzeczywistości.

MĄDROŚCI

Nie ten jest mądry, kto wiele spraw umie, lecz kto zle od dobrego rozeznac umie.

M. Rej

Najgroźniejsi polscy przestępcy mają odsiadywać wyroki w Parlamencie Europejskim.

J. Dąbala

Miłość jest ślepa, ale małżeństwo czyni takie cuda w okulistyce, że każdy w końcu przejrzy na oczy.

zasłyszane

Zwykłego durnia teraz trudno znaleźć, wszyscy wykształceni.

zasłyszane

Kto nie pamięta historii, skazany jest na jej ponowne przeżycie.

G. Santayan

Każdy przyzwoity człowiek powinien mieć jakiegoś zajoba.

S. Kisielewski

Życie jest jak jazda na rowerze. Żeby utrzymać równowagę, musisz być w ciągłym ruchu.

A. Einstein

Dramatem życia jest to, że starzejemy się zbyt szybko, a mądrzejemy zbyt późno.

B. Franklin

Zebrał Rom

KOT KAZI



Ponoć wszystko rozumie, a jak widać na fotografii potrafi nawet śpiewać.



Prawda, że bardzo podobni? Jakby wywodzili się z jednej parafii.

ECHO
RZESZOWA

czasopismo mieszkańców

Wydawca: TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RZESZOWA.

Redaguje kolegium: Aleksander Baranowski, Jerzy Fąfara, Józef Kanik, Roman Małek – redaktor naczelny, Krystyna Małecka, Stanisław Rusznica, Marian Ważny, Ryszard Zatorski.

Adres redakcji: 35-061 Rzeszów, ul. Słoneczna 2. Tel. 17 853 44 46, fax: 17 862 20 55. Kolportaż: Włodzimierz Szwaia, Kazimiera Marciniak.

Przygotowanie do druku: Małe Sztuki Marcin Kipisz, Rzeszów, ul. Pułaskiego 3, tel. 609 400 021. Druk: Geokart-International Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

e-mail: redakcja@echorzeshowa.pl, strona internetowa: www.echorzeshowa.pl, ISSN 1426-0190